NR. 142 (4482) Warszawa, SOBOTA 18 KWIETNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

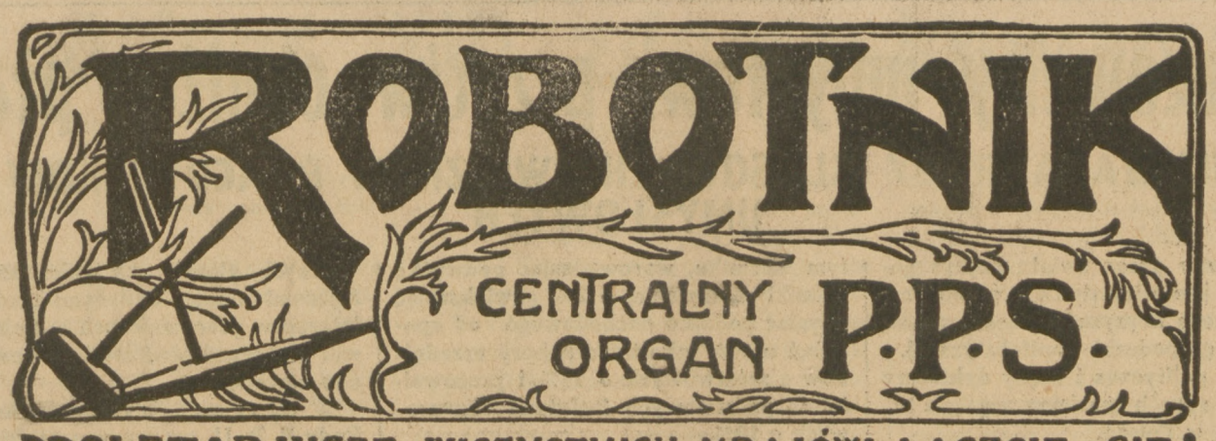

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Ideologje" dyktatury hiszpańskiej

Tow. J. **Krzesławski** przypomniał w onegdajszym **„Robotniku"**, że dyktatura gen. **Primo de Rivery** powstała w Hiszpanji na skutek przewrotu wrześniowego z r. 1923, będącego podówczas środkiem obrony dynastji i kierownictwa wojskowego przed skutkami klęski wojennej, poniesionej w Marokko. Aliści każdy system rządzenia na świecie musi mieć jakąś „ideologję", jakieś uzasadnienie teoretyczne; system gen. **Primo de Rivery,** popierany i podtrzymywany energicznie przez **króla Alfonsa,** znalazł rychło „ideologów" i „teoretyków", bardzo kategorycznych, bardzo pewnych siebie, bardzo „głębokich"... Nie była to jednak jedna, zwarta, przemyślana od samego początku **ideologja przewrotu;** Hiszpanja przeżywała parę rozmaitych „etapów" w rozwoju ideologicznym swojej rodzimej dyktatury; dlatego wolałem napisać w tytule tego szkicu słowo: **„ideologje"**, a nie słowo **„ideologja"**; trzy przynajmniej **okresy** można odróżnić od siebie, jako **okresy odrębne.**

OKRES PIERWSZY — „SANACYJNY"

Coś na jesieni r. 1926 spotkałem w pewnym domu socjalistycznym w Genewie tow. **Prieto,** dzisiaj ministra skarbu Republiki Hiszpańskiej. Ofiarował mi uprzejmie zbiór przemówień, dekretów i wywiadów prasowych gen. **Primo de Rivery,** za lata 1923 — 1926; uzupełniłem później te „owoce myśli i doświadczeń" dyktatora enuncjacjami **„Unji patrjotycznej"**, jej przywódców i jej „doktrynerów". W rezultacie otrzymałem następujące zestawienie twierdzeń:

1) parlamentaryzm hiszpański był przeżarty korupcją, „partyjnictwem", demagogją;

2) lud potępił „sejmowiczów" w rodzaju **Zamorry, Maury** i t. p., ubóstwia zaś **monarchę** i obdarza bezgranicznem zaufaniem gen. **Primo de Riverę;**

3) czas wyzwolić administrację państwową i wojsko z pod wpływów partji politycznych, oddać je na usługi jedynie i wyłącznie państwu,

4) czas przeprowadzić gruntowną **„sanację moralną"** w administracji państwowej i w wojsku.

No, i zaczęło się... Czy myślicie, że jakakolwiek partja polityczna mogła odbyć spokojnie zgromadzenie publiczne? Ależ, broń Boże! Natychmiast rozpędzały je bojówki **„Unji patrjotycznej"** wśród „entuzjastycznych" okrzyków na cześć króla, dyktatora i „mocarstwowej" Hiszpanji. Rosły kadry młodocianych „emerytów", zwłaszcza w lotnictwie; nastąpiła „pacyfikacja" Katalonji. zapełniały się więzienia; niektóry republikanin czy zgoła socjalista wędrował cichaczem do Paryża, na gościnną emigrację; kawiarnie i drogie restauracje Madrytu rozbrzmiewały radością i weselem; bujne temperamenty; zgięte karki kelnerów; pieniędzy, jak lodu; czujna policja; „niech żyje król!", „niech żyje dyktator"!

Z tą **„sanacją moralną"**, z tą walką przeciwko **„korupcji"** i **„demagogji"** wyglądało coraz to gorzej; wybiła wtedy godzina „pogłębiania" ideologji. Zaskrzypiały na cierpliwym papierze pióra sowicie opłacanych publicystów i dziennikarzy; ukazały się pięknie wydane książki i broszury; wszystko to reklamowano, oklaskiwano, „zalecano" do czytania urzędom, szkołom, oficerom, słuchaczom uniwersytetów; nastąpił **okres drugi.**

OKRES DRUGI— „ANTYLIBERALNY"

Okres **drugi** był — że tak powiem — „dostojniejszy", niż **pierwszy;** w tamtym — **pierwszym** — istniał jeszcze **rozmach przewrotu;** młodzi adjutanci **Primo de Rivery** nie zdążyli zgnuśnieć wśród dymu kadzideł i dźwięków omdlewającego „tanga"; coś tam jeszcze grzmiało i błyskało; taki czy owaki zapaleniec, który ani rusz nie potrafił zdobyć poprzednio mandatu poselskiego, mamrotał w sposób niezbyt zrozumiały o „bezpośredniej" woli ludu... Teraz — **kropka!**

Przyszli ludzie solidni, stateczni, stanowczy, rozczulająco aroganccy; „zapaleńcy", na jednej nóżce utykając, pośpieszyli wślad za nimi; owi kapłani **„Unji patrjotycznej"** udowodnili czarno na białem:

1) że „liberalizm" (względnie „demo - liberalizm") — to winowajca wszystkiego złego w Hiszpanji;

2) że socjaliści hiszpańscy — to „agenci Drugiej Międzynarodówki", zacofani i wsteczni służebnicy przeżytego „liberalizmu", którzy wskutek tych grzechów „tracą" z natury rzeczy wszelakie wpływy pośród proletarjatu;

3) że trzeba koniecznie ograniczyć autonomję wyższych uczelni, by znać **„Unja patrjotyczna"** mogła wychować młode pokolenie w należytym kulcie dla najjaśnieiszego pana i dla idei „mocarstwowej" Hiszpanji;

4) że robotniczy ruch zawodowy należy odseparować od „demo-liberałów" socjalistycznych, jako że są to ni mniej, ni więcej, jeno „blagierzy", utrzymujący stosunki całkiem niewłaściwe z Międzynarodówką i z takimi paskudnymi „liberałami", jak **Zamorra.**

Zdarzały się tam także oferty i umizgi pod adresem **faszyzmu włoskiego;** jakoś nic jednak z tego nie wyszło; i **Mussolini** kręcił nosem, i sam **Primo de Rivera** sądził, że dyktaturę hiszpańską stać na „własną" ideologję. Koniec końców wszystko przedstawiało się całkiem jasno; nawet jakiś uciekinier z partji socjalistycznej „organizował", pełen zapału, „niezależne" związki zawodowe, przyczem — gwoli sentymentu do tradycji, zawiesił portret **Marksa** obok portretu.... **Primo de Rivery...**

No, pięknie... Nadszedł **okres trzeci...**

OKRES TRZECI — „LIKWIDACYJNY"

Okres **trzeci** wymagałby właściwie szkicu osobnego. Trzebaby opisać szczegółowo, jak zabiegano, rozświetlano oblicze miłemi uśmiechy, przekonywano uprzejmie socjalistów, że sojusz z republikanami przeczy boleśnie marksizmowi, — republikanów zaś drażniono napomknieniami, iż popełnili błąd ciężki, „oddając się pod komendę socjalistów"... Wszystko tam było w tej Hiszpanji.

Wreszcie — **pękło.** Bez chwały i bez sławy „zlikwidował się" system gen. **Primo de Rivery,** trwający po jego śmierci w cieniu płaszcza królewskiego. **Król Alfons** opuścił „wdzięczną ojczyznę" pod opieką niedawnego więźnia **Zamorry,** chorągiew czerwona powiewa z ratusza madryckiego i, jak donoszą depesze agencji „Havasa":

„nocy ubiegłej wielu wyższych urzędników dyktatury przekroczyło granicę francusko - hiszpańską".

gen. **Berenguer** natomiast powędrował do celi więziennej...

***

Pozostaje mi sformułować radę życzliwą pod adresem pp. redaktorów **„Drogi"**, **„Gazety Polskiej"**, lwowskiego **„Słowa Polskiego"**.

Poco panowie macie się trudzić? poco tyle pisać? wszakże tamte osobistości, co to „nocy ubiegłej przekroczyły granicę francusko - hiszpańską", zabrały prawdopodobnie ze sobą całe tomy „teoretycznych" rozważań; **wszystko** tam znajdziecie i o „liberalizmie" i o „demo - liberalizmie", i o „Centrolewie", i o „solidaryzmie", i o „mocarstwowości", i o „agentach Drugiej Międzynarodówki", i nawet o... Emilu **Vanderwelde.** Wszystko — wyłożone jasno, zrozumiale, dobitnie, pisane częściowo trzy miesiące temu zaledwie, — pisane bardzo kategorycznie, z dużą pewnością siebie, z wiarą we własną nieomylność.

Poco się wysilać? Ulżyjcie panowie smętnej doli **bezrobotnych** „ideologów" i „teoretyków" biedaczki **„Unji patrjotycznej"**; „niewdzięczny" lud hiszpański „zlikwidował" bez reszty tę zacną organizację; a tyle się napracowała „teoretycznie"!...

Więc, czy takie **„Słowo Polskie"** we Lwowie nie mogłoby poprostu przedrukować elaboratów **„Unji"**, poczynając od r. 1925, naprzykład?... Powiedzianeby tam było całkiem przekonywająco, że dyktatura cieszy się powszechną miłością współobywateli, że **Zamorra** — to „zacofany" „demo - liberał", że tow. **Caballero** — to „naiwny demagog" i t. d. i t. p.

Aż tu raptem ten godny potępienia **Lud hiszpański** „wziął" i ni z tego, ni z owego **trzasnął pięścią w stół akurat w sensie... „demo-liberalnym"**.

To dopiero!...

Biedni „teoretycy"! „teoretycy" z ramienia **„Lewjatana"** i **Związku Ziemian...** dalekiej Hiszpanji...

Mieczysław Niedziałkowski.

Pierwsze dni republiki hiszpańskiej

Należy zdawać sobie sprawę, że nowa republika hiszpańska, która zmiotła z powierzchni najstarszą i najbardziej skorumpowaną monarchję, liczy wielu wrogów wśród reakcji hiszpańskiej i międzynarodowej. Z tego względu trzeba bardzo ostrożnie traktować wiadomości, nadchodzące z Hiszpanji, z których wiele ma charakter tendencyjny i kłamliwy. Tak np. wczoraj jeszcze prasa podawała za agencjami wiadomości o rozdźwiękach między Madrytem a Katalonją. Późniejsze jednak doniesienia zaprzeczają temu, jak widać z depeszy poniższej:

FEDERACJA REPUBLIK.

Szef rządu katalońskiego pułk. **Macia** oświadczył, iż między Barceloną a Madrytem **nastąpiło całkowite uzgodnienie poglądów.** Republika katalońska wejdzie w skład federacji hiszpańskiej, a pogłoski, jakoby Barcelona zamierzała ogłosić się stolicą Hiszpanji, uważać należy za nieprawdziwe.

WSZĘDZIE SPOKÓJ.

Wiadomości, nadchodzące z Hiszpanji stwierdzają, że prawie we wszystkich prowincjach panuje **spokój.** W Barcelonie podjęto wczoraj pracę. Płk. Macia oświadczył gotowość przyjęcia delegacji komunistycznej i wysłuchania jej żądań. W Walencji opanowano bunt więźniów. Jedynie w Sewilli z obawy przed rozruchami komunistycznemi, ogłoszono stan oblężenia.

PRACE RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO

Rada ministrów postanowiła rozpatrzeć kwestję odpowiedzialności za **klęskę marokańską w r. 1921 i dojścia do władzy dyktatury,** oraz egzekucji kpt. Galana, Garci i Fernandeza po grudniowych zajściach w Jaca, gdzie— jak wiadomo — wybuchła przedwcześnie rewolucja, przygotowana przez tajny rząd rewolucyjny z obecnym premjerem **Zamorrą** na czele.

Rząd ustali odpowiedzialność za sytuację finansową, wytworzoną za dyktatury Primo de Rivery.

Rząd obradował nad sprawą ucieczki kapitałów hiszpańskich zagranicę. Podobno w ostatniej chwili **Alfons zdołał przesłać do Londynu 3 miljony funt. sterlingów,** a w ciągu ostatniego roku podobno wysłał z kraju **miljon pesetów!**

Zdjęto herby królewskie z portalów wszystkich ministerjów.

Wdowom i sierotom ofiar rewolucji grudniowej Rząd wyznaczył już pensję.

Opinja publiczna przyjmuje z optymizmem i zadowoleniem zarządzenia nowego rządu. Przewidują, iż w wyborach czerwcowych większość republikańska będzie przytłaczająca.

Minister skarbu tow. **Prieto** oświadczył, iż rząd **nie zatwierdzi** pożyczki amerykańskiej w wysokości 60 miljonów dolarów, którą ostatnio rząd Alfonsa już jakoby miał sfinalizować.

Prieto oświadczył, że republika będzie dążyła do utrzymania przyjaznych stosunków ze swymi sąsiadami, a przedewszystkiem z Francją. **Rząd wypowie układ morski z Włochami.**

Minister oświaty wydał rozporządzenie, mocą którego mają być **natychmiast otwarte wszystkie uniwersytety,** które zostały zamknięte za czasów rządów królewskich.

Obejmującego funkcje nowego ministra komunikacji powitało dwóch urzędników **w czapkach frygijskich na głowach.** Minister oświadczył, że poleci przeprowadzić dochodzenie w sprawie **pogwałcenia tajemnicy korespondencji prywatnej emigrantów hiszpańskich w okresie dyktatury i monarchji.**

MIANOWANIA I DYMISJE.

Major Franco, bohaterski lotnik-rewolucjonista, któremu udało się ujść przed prześladowaniem rządu monarchistycznego, mianowany został szefem lotnictwa hiszpańskiego.

Infant Don Carlos, kapitan jeneralny armji, podał się do dymisji wraz ze swym synem, kapitanem kawalerji.

Izidore Vergara mianowany został podsekretarzem stanu min. finansów.

DOBRE STOSUNKI Z KOŚCIOŁEM.

Minister Sprawiedliwości przyjął dziekana kapituły katedry w Madrycie. Wizyta świadczy o uznaniu przez świadczenie przywódcy ruchu republiskiego.

Z Watykanu donoszą: Niedawne oświadczenie przewódcy ruchu republikańskiego, Zamorry, że republikanie z całym szacunkiem ustosunkowują się do religji katolickiej i jej instytucji, pozwala mieć nadzieję, że wprowadzenie nowego ustroju państwowego nie wpłynie na pogorszenie się sytuacji kościelno - religijnej w Hiszpanji.

Minister sprawiedliwości tow. **de los Rios** złożył wizytę nuncjuszowi papieskiemu, któremu oświadczył, iż rząd zamierza w praktyce zastosować zasadę wolności sumienia i równouprawnienia wszystkich wyznań. Wszyscy księża mają wkrótce złożyć przysięgę na wierność republice, a ci, którzy odmówią przysięgi, będą usunięcie ze stanowisk. Wydany został komunikat urzędowy, który stwierdza, **iż nuncjusz papieski z zastrzeżeniem zgody Papieża wydał polecenie klerowi, aby ten nie mieszał się do polityki.**

TUPET ALFONSA.

Alfons z rodziną przybył do Paryża. Jako miejsce wygnania obrał sobie podobno Sycylję.

Jeden z książąt, towarzyszący Alfonsowi, oświadczył, że król **zachował w całości swe prawa do tronu** i że żywi jeszcze nadzieję, iż wybory do parlamentu dadzą większość monarchistyczną.

Jak widać, Alfons nie zdaje sobie sprawy, że lepiej będzie dla niego i dla jego fortuny, by nie pokazał się więcej w Hiszpanji.

UZNANIE REPUBLIKI PRZEZ ZAGRANICĘ.

Podczas, gdy Alfons łudzi się, że wróci jeszcze do Hiszpanji, zagranica uznaje już republikę, jako fakt dokonany. **Meksyk** i **Urugwaj,** jako pierwsze uznały republikę. **Argentyna** ma iść w ich ślady.

CZŁONKOWIE RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO.

RICETO ALCALA ZAMORRA,
premjer rządu, adwokat, poseł z okręgu Kordoba, poprzednio minister robót publicznych z ramienia partji liberałów, ostatnio minister spraw wojskowych w gabinecie, obalonym przez dyktaturę Primo de Rivery.

W czasie dyktatury wypowiedział się przeciw monarchji i utworzył oficjalnie partję republikańską (najbardziej prawy odłam). Aresztowany przed kilku miesiącami, był sądzony niedawno w słynnym procesie.

TOW. INDALECIO PRIETO,
minister finansów, dziennikarz. Redaktor pisma „Liberal". wychodzącego w Bilbao. Organizator strajku rewoluc. w 1917 r. uchodzi za jednego ze zdolniejszych ludzi nowej Hiszpanji.

Wraca z wygnania w Paryżu.

TOW. FANCISCO LARGO CABALLERO,
minister pracy, z zawodu murarz, sekretarz unji związków robotniczych, którą zorganizował. Przed dyktaturą był mianowany członkiem Rady Państwa, którą to godność przyjął ze względów taktycznych. W r. 1927 należał do komitetu strajkowego i wraz z innymi został wówczas skazany na śmierć. Wybrany potem na posła do parlamentu, został uwolniony dzięki amnestji.

TOW. FERNANDO DE LOS RIOS,
minister oświaty, profesor prawa państwowego w Madrycie ;od wielu lat członek partji socjalistycznej i długoletni poseł z Grenady, gdzie wykładał prawo publiczne.

ALEXANDRO LERROUX,
minister spraw zagranicznych, adwokat. Długoletni prezes partji radykałów, poseł z Barcelony, gdzie partja jego ma wielkie wpływy. Brał udział we wszystkich ruchach rewolucyjnych, w szczególności w latach 1909 i 1917.

MARCELINO DOMINGO,
z zawodu nauczyciel, poseł z Tortozy. Należał do radykalno - socjal. partji. Nazwisko jego nabrało rozgłosu w r. 1917, w czasie strajku, który zorganizował w Barcelonie. W czasie dyktatury kilkakrotnie aresztowany.

MANUEL AZANA,
minister spraw wojskowych. Adwokat i pisarz. Przed dyktaturą należał do partji reformistów, potem wstąpił do republikańskiej grupy „Accion Republicana".

CASARAS QUIROGA,
minister marynarki, adwokat, wódz republikanów hiszpańskiej prowincji Galicji.

ALVARO DE ALBORNOZ,
minister robót publicznych, adwokat, należy do radykalno - socjalistycznej partji, poseł z Saragossy.

Mikołaj d'ALBERT, literat. Należy do katalońskich republikanów.

Martinez BARRIOS, minister gospodarstwa, adwokat. Mistrz wolnomularzy andaluzyjskich.

Miguel MAURA, minister spraw wewnętrznych ,adwokat. Syn znanego polityka obozu konserwatywnego Antonia Maura. W czasie dyktatury wystąpił przeciwko monarchji i należy do prawego odłamu republikańskiej partji.

UCHWAŁA C. K. W.

Na posiedzeniu swem w dn. 16 b. m. CKW. PPS powziął uchwałę, by na łamach pism partyjnych otworzyć dyskusję na tematy, które będą przedmiotem obrad Kongresu partyjnego. Dyskusja winna być utrzymana w ramach programu i taktyki PPS.

Jutro ogłosimy tekst projektu rezolucji politycznej przygotowanego na Kongres przez C. K. W.

Nowa pragmatyka urzędnicza

W Prezydjum Rady Ministrów jakoby opracowano projekt nowej pragmatyki urzędniczej p. t. „Prawa i obowiązki urzędników państwowych". **Projekt ma być zlepkiem pragmatyki oficerskiej, podoficerskiej i wojskowego regulaminu służby wewnętrznej (dla szeregowych).**

Wiadomość tę podajemy za sanacyjnym tygodnikiem **„Jutro Pracy"**, który — sądzić należy — ma dostęp do sfer „miarodajnych".

Komisarz demobilizacyjny redukuje

PAT. donosi, iż komisarz demobilizacyjny udzielił zezwolenia na redukcję **190 robotników** na kopalni **Mysłowice.**

NOWE „PRZESTĘPSTWO"
„NAKŁANIANIE DO PROTESTÓW PRZECIW BRZEŚCIOWI"

W Nowym Sączu przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciw adwokatowi **d-rowi Hyżemu,** kandydatowi adwokackiemu, mgr. praw **Janiakowi i 10 innym osobom,** oskarżonym (z art. 305 u. k.) **o nakłanianie ludności do podpisywania protestów w sprawie Brześcia.**

Skazani zostali: **dr. Hyży i mgr. Janiak po 3 miesiące aresztu; 9 osób po 1 miesiącu, a jedna — na 14 dni; wszyscy z zawieszeniem kary na 4 lata.**

SANACYJNA CENTRALA ZWIĄZKOWA
A ZNIŻKA PŁAC

Zjednoczenie Związk. i Stow. Prac. Państw., pozostające pod wpływami sanacji, wreszcie zdecydowało się zabrać głos w sprawie zniżki płac pracowniczych.

Krok ten należy przypisać naciskowi członków, którzy zaczynają się burzyć przeciw dotychczasowej bezczynności przywódców sanacyjnych.

W rozesłanym komunikacie Zjednoczenie zawiadamia, że **zamierza** podjąć wspólną akcję z innemi Centralami w obronie płac. **Jak sobie Zjednoczenie tę akcję wyobraża, świadczy ostatni ustęp komunikatu, w którym Zjednoczenie wypowiada się przeciwko jakiejkolwiek akcji w formie wieców, czy zgromadzeń protestacyjnych.** Rozumiemy, że Zjednoczenie ma wszelkie powody do obawiania się wieców i zgromadzeń, na których trzeba byłoby publicznie zdać sprawę ze swej „działalności", t. j. ze „współpracy" z Rządem, która doprowadziła do serji obniżek płac urzędniczych.

UCHWAŁA
CENTRALNEJ KOM. POROZUMIEWACZEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków pracowników państwowych uchwalono następującą rezolucję:

1) zwrócić się do związków pracowników państwowych o wszczęcie wspólnej akcji, zmierzającej do **uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów, mocą której został cofnięty 15-procentowy dodatek.** Akcja ta ma mieć charakter masowych wieców, które odbędą się jednego dnia na terenie całego kraju.

2) Rozszerzyć tę akcję na pracowników samorządowych i prywatnych przez wejście w kontakt z właściwemi centralnemi związkami.

3) Wydać odezwę do ogółu pracowników państwowych o zachowanie spokoju w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła, gdyż kierownictwo akcji bierze na siebie Centralna Komisja Porozumiewawcza związków pracowników państwowych.

4) Odbyć w piątek, t. j. dziś konferencję pełnych prezydjów związków zrzeszonych w CKP. celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Pracownicy umysłowi przeciw obniżce płac
UCHWAŁA RADY KLASOWYCH ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Przeżywany przez świat kryzys gospodarczy jest niewątpliwie przejawem wewnętrznego kryzysu chylącej się ku upadkowi gospodarki kapitalistycznej.

Sytuacja polityczna i rządy dyktatury potęgują w sposób specjalny napięcie tego kryzysu w Polsce.

Rządy pomajowe, będące wykładnikiem interesów klas posiadających, całą swoją polityką ochraniają stan posiadania kapitalistów, przerzucając wszelkie ciężary, związane z kryzysem na barki klas pracujących.

W okresie wielkiego bezrobocia i potęgującego się kryzysu rozpoczął się atak na płace pracowników umysłowych. Rząd pierwszy wystąpił z inicjatywą w tym kierunku, wprowadzając podwyżkę składki emerytalnej o 2%, zwiększając wymiar podatku dochodowego od uposażeń o 10% ,obniżając pobory urzędników państwowych o 15% i pracowników państwowych instytucji finansowych o 10%.

Pracodawcy prywatni, tudzież samorządy idą za przykładem rządu i obecnie fala obniżki płac zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając ogół pracowników umysłowych.

Związki pracownicze, znadujące się pod wpływami sanacji nie przeciwstawiły się temu atakowi na płace, a ich oficjalni przedstawiciele w Sejmie, dopuścili się jawnej zdrady interesów pracowniczych, głosując za wnioskami, obniżającemi płace. Jedynymi rzecznikami interesów pracowniczych w Sejmie okazali się przedstawiciele klasowego ruchu zawodowego.

W tej sytuacji Wydział Wykonawczy Rady Z. P. U. wzywa wszystkie związki zawodowe i ogół pracowników umysłowych do energicznego protestu i bezwzględnej walki przeciwko zamachom na płace pracownicze.

Niechaj w każdym zakładzie pracy, biurze czy instytucji odbywają się zgromadzenia niech zapadają uchwały, protestujące, niech ogół pracowniczy stanie się świadom grożącego niebezpieczeństwa i jego przyczyn.

Więzień brzeski Liszczyński przed sądem
III DZIEŃ ROZPRAWY

(telefonem).

Lwów, 17 kwietnia.

Dziś w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Świadek Lipecki, b. sekretarz starostwa, był na wiecu w **Zaszkowie** w charakterze delegata starostwa.

Rozwiązał wiec podczas przemówienia sen. **Kisielewskiej** (Undo), a wówczas przyskoczył pos. **Liszczyński,** obsypał go wyzwiskami, poczem sam zaczął przemawiać.

Przemówienie jego trwało godzinę i było utrzymane w duchu antipaństwowym. Chociaż świadek miał do dyspozycji kilku posterunkowych, obawiał się interwenjować, gdyż był przeświadczony, że podburzony tłum rzuci się na policję.

Po tem zeznaniu wystąpił pos. **Liszczyński** i oświadczył, że **zeznanie nie jest zgodne z prawdą.**

Następnie zeznawała sen. **Olyna Kisielewska.**

W czasie przesłuchiwania jej doszło do incydentu między obroną a przewodniczącym Trybunału.

Sen. **Kisielewska** zeznała, że przemówienia oskarżonego nie słyszała.

Obrońca b. wicemarszałek, sen. **Zahajkiewicz,** pyta: **o czem pani senatorka mówiła: o sprawach politycznych, czy też o sprawach ekonomicznych?**

Przewodniczący: uchylam to pytanie; to nie należy do rzeczy, ponieważ świadek nie jest oskarżonym.

Sen. **Zahajkiewicz:** Jak długo trwało przemówienie oskarżonego?

Przewodniczący: P. marszałek wybaczy, ale ja uchylam to pytanie.

Sen. **Zahajkiewicz** odwołuje się do Trybunału motywując pytanie swoje tem, że św. **Lipecki** zeznał, jakoby osk. **Liszczyński** mówił ,mimo zakazu, całą godzinę. Obronie chodzi o stwierdzenie prawdomówności tego świadka.

Trybunał — bez wydalania się — potwierdza stanowisko przewodniczącego Trybunału.

Następnie zadaje pytanie adw. tow. dr. **Starosolski:** czy przeciw pani toczyły się dochodzenia karne za jakieś przemówienia?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Św. Kisielewska: Tak.

Przewodniczący: pani senatorko zabraniam odpowiadać na uchylone pytanie.

Dr. **Starosolski** odwołuje się do Trybunału, który i tym razem zatwierdza zarządzenie przewodniczącego.

Następnie badano jeszcze szereg innych świadków. Wszyscy świadkowie Ukraińcy podkreślają, że mowa pos. **Liszczyńskiego** miała charakter organizacyjny z wyraźnem piętnem kulturalno - ekonomicznym i że oskarżony nie mówił nic przeciw państwu; inni świadkowie przeważnie obciążają oskarżonego.

OŚWIADCZENIE

Od dłuższego już czasu, jako przewodniczący Oddziału Pracowników Elektrowni Warszawskiej stałem się przedmiotem oszczerczych napaści ze strony ludzi, którzy w ten sposób starali się sprowokować moje przystąpienie do akcji dywersyjnej przeciwko centralnemu Związkowi Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce.

Z nieznanych mi źródeł rozsiewano uwłaczające mej godności uświadomionego robotnika pogłoski, jakobym pozostawał w jakichkolwiek bądź stosunkach z sanacyjnemi sferami i ich narzędziami w rdzaju pp. Wysockich, Zawadzkich i innych.

Gdy zaś faktyczny stan zadał kłam tym rozsiewanym pogłoskom, te same sfery starają się mnie zohydzić w opinji uczciwych robotników i przedstawić jako człowekа niepewnego. Posunięto się do tego, że pp. Preiss, przewodniczący Z-ku Gazowników BBS-owskich i Kompało, przewodniczący BBS-owskiej organizacji pracowników elektrowni — w oszczerczy sposób pomówili mnie wobec ttow. Żmijewskiego i Wolskiego wydalonych w najniesprawiedliwiejszy sposób z pracy, że to ja spowodowałem ich wydalenie. Kampanję tego rodzaju muszę napiętnować jako niegodną, a tych, którzy mają odwagę rzucać tego rodzaju podejrzenia na mnie — traktować jak zwykłych oszczerców, których działalność ma na celu nie co innego, jak tylko podkopanie zaufania ogółu pracowników do mnie i umożliwienie sobie w ten sposób rozbicia organizacj klasowej pracowników Elektrowni Warszawskiej.

Karol Neubauer.

W OBAWIE „ANSCHLUSSU"

Paryż, 17 kwietnia. (ATE.). Dzienniki francuskie podają, iż rząd francuski od szeregu dni prowadzi rokowania z **Polską, Włochami, Anglją** oraz **Małą Ententą** w sprawie wypracowania wspólnego planu reformy gospodarczej.

Rząd niemiecki jest **powiadomiony** o tych rokowaniach. Plan ma być przedstawiony do dyskusji podczas nadchodzącej sesji komisji paneuropejskiej oraz Rady Ligi Narodów, stanowiąc w ten sposób opartą na szerokich podstawach przeciwwagę projektowi unji celnej austro - niemieckiej. Plan oparty ma być w głównych zarysach na zasadzie ceł uprzywilejowanych.

BLOKADA MADERY

Londyn, 17 kwietnia. (ATE.). Sytuacja na **Maderze** staje się z każdym dniem coraz bardziej skomplikowaną.

Rząd portugalski ogłosił **blokadę** wyspy.

Pasażerowie przybywają i wyjeżdżają z Madery za pośrednictwem łodzi krążownika angielskiego „London", który stoi na kotwicy w odległości 3 mil morskich od brzegu a więc zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego poza obrębem wód terytorjalnych.

SPRAWA RATYFIKACJI
TRAKTATU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI

Berlin, 17 kwietnia. (ATE.). W kołach politycznych krążyły pogłoski, iż rząd Rzeszy na mocy uprawnień uchwalonych przez Reichstag, zamierza ratyfikować traktat handlowy polsko - niemiecki.

Według tych pogłosek, ratyfikacja traktatu ma nastąpić w drodze rozporządzenia rządowego jeszcze w bieżącym tygodniu.

PRZESILENIE W RUMUNJI
ZAMIAST RZĄDU JEDNOŚCI — RZĄD FACHOWY

Bukareszt, 17 kwietnia. (PAT.). Usiłowania stworzenia gabinetu jedności narodowej zakończyły się niepowodzeniem z powodu odmowy udziału ze strony stronnictw o mniejszem znaczeniu, na których czele stoją Jerzy Bratianu i Averesco.

Obecnie rozpatrywana jest możliwość stworzenia gabinetu o charakterze zawodowym pod przewodnictwem Titulescu, do którego weszliby przedstawiciele stronnictw jako ministrowie bez teki. Gabinet ten miałby na celu przeprowadzenie wyborów.

W myśl tych wytycznych prowadzone są rozmowy. Titulescu był wczoraj ponownie przyjęty przez króla o późnej godzinie, przedstawiając królowi sytuację, jaka się wytworzyła.

ŚMIERTELNA MGŁA

Paryż, 17 kwietnia. (A. T. E.). Pod **Ougrée,** w dolinie rzeki **Mozy,** w tej samej okolicy, gdzie niedawno nastąpiły masowe zatrucia ludności przez niezbadaną dotychczas trującą mgłę, wydarzył się dziś śmiertelny wypadek.

Ośmioletnie dziecko zmarło wskutek zatrucia mgłą. Również padło kilkadziesiąt sztuk bydła.

Wśród ludności dało się zauważyć wyraźne zaniepokojenie.

Wiele osób wyjechało z miejscowości zagrożonej niebezpieczeństwem.

Dochodzenia urzędowe
W SPRAWIE NADUŻYĆ PRZY SPISIE LUDNOŚCI NA ŚLĄSKU CZESKIM.

Ag. „Press" donosi, że naskutek memorjału, wniesionego w sprawie nadużyć przy spisie ludności na Śląsku Czeskim, rząd czechosłowacki zarządził przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie.

Organizacje polskie ogłosiły wezwanie do obywateli Polaków, aby po złożeniu zeznań zgłosili się do organizacji polskich. Cała ludność polska na Śląsku, bez względu na przekonania polityczne i wyznaniowe, stoi niewzruszenie na stanowisku, że naprawa krzywd, wyrządzonych Polakom w spisie ludności musi być zapoczątkowana od zniesienia okólnika o nieistniejącej „narodowości śląskiej" i od przeprowadzenia nowego, uczciwego spisu ludności.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Rząd portugalski rozwiązał trzy pułki piechoty, stojące garnizonem na Azorach i Maderze.

— Prezydent republiki litewskiej, Smetona, odmówił przyjęcia nuncjusza papieskiego, Bartoloni, który zgłosił się celem wręczenia prezydentowi złotych monet watykańskich.

— Król duński podpisał dekret rozwiązujący parlament islandzki. Rozwiązanie parlamentu w Reykjawiku nastąpiło w przeddzień głosowania nad wnioskiem nieufności dla rządu, wniesionym przez stronnictwo niepodległości Islandji. Wobec neutralności socjal-demokratów stanowisko rządu zostało zagrożone, jedynym ratunkiem było rozwiązanie parlamentu.

— W Kijowie pracownicy tramwajów miejskich pod wpływem agitacji antysemickiej odmówili przewożenia w tramwajach robotników żydowskich, powracających z pracy do domu. Na tem tle doszło do burzliwego zajścia, które zakończyło się formalnym pogromem żydów w dzielnicy Kijowa Kureniwka.

— Dymisja min. finansów Czechosłowacji, d-ra Englischa, przyjęta została przez prezydenta republiki.

— Dn. 5 maja otwarte zostanie w Nankinie zgromadzenie narodowe republiki chińskiej, które będzie przedewszystkiem obradowało nad konstytucją republiki chińskiej.

PIERWSZOMAJOWY NUMER
czerwono - harcerskiej
„GROMADY"
ukaże się w podwójnej objętości i ozdobnej szacie. Treść ciekawa i zajmująca.
Cena 25 gr.
Większą ilość egzemplarzy zamawiać w Administracji „Gromady", Warszawa, ul. Brzeska 17 m. 24.

POCZTOWCY
WOBEC OBNIŻKI PŁAC

Związek pracowników pocztowych, na czele którego stoi pos. Stangreciak z B. B., rozsyła do prasy komunikaty, w których obrazuje katastrofalne położenie materjalne pocztowców.

Szkoda, że teraz dopiero, kiedy obniżka płac stała się faktem dokonanym (za wnioskiem, upoważniającym Rząd do obniżenia poborów prac. państw. głosował również i p. **Stangreciak**), sanacyjny związek pocztowy leje łzy krokodyle nad niedolą pocztowców.

A jakież wyjście zalecają pocztowcy z pod znaku p. Stangreciaka? Czy żądają uchylenia zniżki, a przynajmniej protestują przeciw niej?

Nic podobnego. Oni „doradzają" nietylko sobie, ale ogółowi pracowników państwowych... jaknajdalej idące ograniczenie ich osobistych wydatków, a w szczególności wyrzeczenie się tytoniu, napojów alkoholowych i t. p.

Prawda, jacy ci pocztowcy z pod znaku p. Stangreciaka są „państwowi", jak wytresowani w zginaniu karku?! Pan Stangreciak napewno dostanie order...

Pracownikom kontraktowym
ZOSTANĄ RÓWNIEŻ OBNIŻONE POBORY

Ministerjum Skarbu rozesłało okólnik w sprawie cofnięcia, na podstawie uchwały Rady Ministrów 15% dodatków pracownikom kontraktowym.

Zarządzenie to zaznacza, że pobory pracowników kontraktowych od 1-go maja mają być **również** obniżone.

Obniżenie to, zgodnie z przepisami obowiązującego prawa, może być dokonane tylko w drodze zmiany umów, które winny być wypowiedziane w dn. 1-go maja, na trzy miesiące.

Ministerjum jednak wydało polecenie, iż ci pracownicy kontraktowi, którzy **nie zgodzą** się na obniżkę płac od 1 maja, nietylko otrzymają wymówienie, lecz ponadto nie wolno będzie ponownie przyjąć ich do pracy.

To już jest jakaś szykana, nieuzasadniona ani pod względem prawnym, ani tem mniej — moralnym.

MAGISTRAT CHCE OBNIŻYĆ ZA PRZYKŁADEM RZĄDU
PŁACE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH O 15 PROC.

Magistrat zamierza podobno śladem rządu obniżyć płace pracowników miejskich o 15 proc., Magistrat swe zamiary motywuje tym, że płace pracowników samorządowych uzależnione są od płac pracowników państwowych i że w 1929 r. pracownicy miejscy analogicznie do państwowych otrzymali 15-procentowy dodatek.

Pogłoski o zamierzonej obniżce wywołały wśród pracowników wrzenie. Mówi się o wiecu, o strajku protestacyjnym, o strajku aż do zwycięstwa. Organizacje pracowników miejskich będą radzić nad tym nowym zamachem na płace.

Dziś o godz. 2.30 w sali Rady miejskiej odbędzie się wiec członków Zrzeszeń pracowników miejskich w sprawie obniżki płac.

Wczoraj interwenjującym w tej sprawie przedstawicielom Zw. Zaw. prac. samorządowych prez. **Słomiński** oświadczył, że on osobiście **nie stoi** na stanowisku obniżki płac pracowników miejskich. Jednocześnie p. **Słomiński** oświadczył, że sprawa obniżki płac pracowników miejskich jest przedwczesna, ponieważ Magistrat nie otrzymał w tej sprawie żadnych poleceń ze strony organów nadzorczych.

Mimo to, na poniedziałkowem posiedzeniu Magistratu rozpatrywana będzie kwestja zniżki poborów. Jakże więc rozumieć oświadczenie p. **Słomińskiego** w zestawieniu ze stanem faktycznym?

W związku z zapowiadaną obniżką płac dzisiaj rano udaje się delegacja do wice-min. spr. wewn. p. **Korsaka.**

Pracownicy miejscy są zdecydowani bronić się przeciwko zniżce płac

Nastrój wśród pracowników jest podminowany.

UCZCZENIE PAMIĘCI ZAMENHOFA

Jutro o godz. 12, w 14-tą rocznicę śmierci D-ra **Ludwika Zamenhofa,** twórcy języka Esperanto, Esperantyści warszawscy **złożą** hołd pamięci Mistrza.

Uroczystość odbędzie się na cmentarzu przy ul. Okopowej. Przemówienia wygłoszą przedstawiciele organizacji esperanckich.

Śledztwo w aferze Banku Handlowego w Łodzi

jest już na ukończeniu. Aresztowany, za ukrywanie aktywów banku już po ogłoszeniu upadłości dyr. **Gordowski** zostanie prawdopodobnie po ukończeniu śledztwa wypuszczony na wolność.

Natomiast wice-dyrektor **Kalinowski** prokurent **Pałuszyn** mają wytoczone oskarżenia o przestępstwa natury kryminalnej, np. o prowadzenie fikcyjnych kont, dzięki którym dyrekcja ukrywała przed władzami faktyczną wysokość obrotów i zysków Banku.

Dziś przyjeżdża do Łodzi p. **Harter**, pełnomocnik zagranicznego wierzyciela upadłego Banku. Ma się odbyć konferencja przedstawicieli zagranicznych i polskich wierzycieli, celem ustalenia możliwości załatwienia pretensji, a także ewentualnej sanacji i ponownego uruchomienia Banku.

KONIEC „MŁOTA I PŁUGA

Pisemko „Młot i Pług", b .organ bebesowskich związków zawodowych a od czasu rozłamu w B. B. S. organ „moraczewszczyków" — przestaje wychodzić.

Grupa Moraczewskiego roztapia się w solidarystyczno - faszystowskim „Polskim Zespole Pracy".

Jakie życie — taki zgon!

Sprawy samorządowe I PRAGMATYKA URZĘDNICZA W SEJMIE

Na nadzwyczajnej sesji Sejmu, która podobno ma być zwołana w pierwszych dniach maja poza sprawą ratyfikacji umowy pożyczkowej, mają być rozważone :projekt pragmatyki urzędniczej, oraz ustawy samorządowe.

Tow. Kazimierz Kaczmarczyk

Członek **Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Członek **Zarządu T. U. R. Oddział w Kielcach.**

Członek Zarządu **Związku Zaw. Rob. Przemysłu Chemicznego w Kielcach.**

Skarbnik **Rady Związków Zawodowych.**

Zmarł dn. 16 kwietnia, w wieku lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w Kielcach dziś o godz. 3-ej popoł.

Cześć Jego pamięci!

HOŁD IMIENINOWY

„Kurjer Lwowski" doniósł o galówce:

„Na wspaniale udekorowanym frontonie lwowskich „Brygidek" (więzienia), jaśniał olbrzymi napis: „Niech żyje nasz wódz"...

W obronie dyr. Szyfmana

LIST DO REDAKCJI

Pracownicy techniczni Teatru Polskiego i Małego poczuwają się do obowiązku zaprotestować publicznie przeciw brutalnym atakom części prasy stołecznej na osobę dyrektora Szyfmana, zasłużonego twórcy i kierownika Teatru Polskiego.

Podkreślamy, że istnienie i dalszy rozwój tej instytucji, w którą pośrednio godzą wspomniane ataki, jest nietylko kwestją egzystencji jego pracowników ale i przedewszystkiem kwestja kultury artystycznej w Polsce.

Za ogół pracowników technicznych Teatru Polskiego i Małego.

(Następuje szereg podpisów).

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

tel. 229.70. P. K. O. 1228

poleca

NA DZIEŃ 1-go MAJA:

Bauer O. Dr. — Droga do socjalizmu	—.15
Bezmaski H. — Robotnicze Święto Majowe	—.10
Daszyński I. — Pogadanka o socjalizmie	—.20
Fryk S. — Prawda ludu roboczego	—.30
Kautsky K. — Zasady socjalizmu	1.—
Kazuro S. — Śpiewnik młodego robotnika	—.80
Krieger A. — Zwycięski pochód socjalizmu	—.25
Lassalle F. — Program robotników	—.15
Pieśni robotnicze	—.20
Vandervelde E. — Proroctwa Karola Marksa	—.25
Wasilewski L. — Zarys dziejów Polskiej Partji Socjalistycznej	2.80

„Alfons XIII zdemaskowany"

(Dokończenie).

Dla uplastycznienia postaci Dyktatora i członków Dyrektorjatu dodaje Ibanez:

„...próżność tych osobistości jest tak wielka, iż w oczach ich każdy, kto nie otacza ich i króla uwielbieniem — to zdrajca Ojczyzny".

Wielce „moralny" Alfons XIII, który na bankiecie w Walencji publicznie twierdził, iż

„Prawie *wszyscy moi ministrowie, to złodzieje, a wszyscy bez wyjątku głupcy i niedołęgi*",

oraz jeszcze moralniejszy odeń gen. Primo de Rivera, wtórujący mu, iż rozpoczęli walkę o umoralnienie Hiszpanji, a hasłem ich było:

„Precz z politykami-złodziejami".

Należało teraz dowieść, że wszyscy, którzy brali czynny udział w dotychczasowych rządach, popełniali „skandaliczne zdzierstwa" i nadużycia, ale dotychczas nie dowiedziono nikomu nic karygodnego.

„Nigdzie—pisze Ibanez—nie ukazywali się ci straszni złodzieje, których bezkarność... usprawiedliwiałaby zamach Primo de Rivery. *Dyrektorjat wszczął rewolucję* przeciwko *niemoralności*, a od *pierwszych dni jego tryumfu niemoralność była po stronie Dyrektorjatu.* Wszyscy znają czyny Primo de Rivery, tego stałego bywalca jaskiń gry i domów rozpusty".

Dla usprawiedliwienia konieczności istnienia Dyktatury trzeba było jednak na gwałt wynaleźć złodzieja, przeto:

„Dyrektorjat wszczął proces przeciwko b. min. Albie. Primo de Rivera nie znalazł lepszego kandydata na sędziego w tej sprawie, niż swego własnego adjutanta. Wszystkie papiery prywatne Alby, najbardziej osobiste, zostały skonfiskowane przez zwycięskich wojskowych, jednak przez cały czas nie mogli oni zarzucić b. ministrowi liberalnemu jakiegokolwiek czynu karygodnego. Primo de Rivera, przypuszczając, że przyczyną tej porażki jest niezręczność adjutanta, zamianował sędziego cywilnego, sędziego-karjerowicza, syna służącego rodziny P. de Riverów. Nie można sobie wyobrazić nominacji bardziej stronniczej. Mimo to, ten sędzia nie mógł znaleźć winy w zachowaniu się Alby i zmuszony był uznać jego całkowitą niewinność po 8 miesiącach samowolnych dochodzeń, w czasie których nie szczędzono świadkom pogróżek, chcąc otrzymać od nich zeznania niezgodne z prawdą".

A teraz maleńki przykład, jakich to „moralnych sposobów" imał się przywódca zamachu stanu celem zwalczania swych przeciwników politycznych.

„Dyktator, który oświadczył, że denuncjacja jest cnotą publiczną, ustanowił jako zasadę rządzenia pogwałcenie tajemnicy korespondencji; *kazał otwierać listy*, nie wahał się zasięgać z nich wiadomości i skazywać obywateli, których winą jedyną było odsłanianie myśli swoich w poufnych listach.

Znakomity pisarz Miguel de Unamuno, jeden z największych myślicieli Europy, został skazany na deportację na wyspy Kanaryjskie za zakomunikowanie swoich wrażeń o Dyrektorjacie jednemu ze swych przyjaciół, zamieszkałemu w Argentynie.

Primo de Rivera mówił o licznych ministrach, których trzeba uwięzić, *„o bezeceństwach, które należy odkryć.* Dotychczas *uwięził tylko ludzi uczciwych*, których listy otwierał, tak, jak to czynić potrafi złodziej. *Nie odsłonił ani jednego bezeceństwa z naszych polityków* pomimo metod i wskazań inkwizycyjnych, użytych przeciwko Albie i innym osobistościom".

Dyktator nie zapominał również i o tak znienawidzonych przez siebie „cywilach".

Pisze o tem Ibanez:

„Jako prawdziwy komedjant, starając się o efekty sceniczne i spokojnie przeinaczając prawdę dla zdobycia przejściowych oklasków, wie, że i on i jego towarzysze *nie będą mogli utrzymać się przy władzy*, gdy będą zbyt śmiało dawali dowody swej *żołdackiej brutalności.* Zajmuje się więc także *stworzeniem partji cywilnej*, nazwanej „Unją Patrjotyczną"; zamierza na pozór zrzec się władzy na rzecz figurantów przebranych po cywilnemu, podczas gdy *sam skryty za kulisami, rządzi bez przerwy".*

Pierwsze szeregi „Unji Patrjotycznej" stworzył w ten sposób, że:

„Postawił kilka tysięcy wojskowych — o potrójnym żołdzie — na czele rad miejskich i innych organizacyj społecznych i administracyjnych, a ci mali prokonsulowie terroryzowali swych podwładnych".

Dla całkowitej barwności obrazu należy wspomnieć o rzeczywistej podporze Dyrektorjatu w osobie ministra Policji. Był nim:

„generał Martinez *Anido, istotny zbrodniarz*, którego znają wszyscy w Hiszpanji. Na sumieniu tego osobnika — o ile je wogóle posiada — *ciążą setki zbrodni, których kazał dokonać zgrai oddanych sobie bandytów, zwanych „los pistoleros".*

Takie oblicze miała Dyktatura pod słonecznem niebem Hiszpanji, rozgromiona obecnie przez zwycięską rewolucję wzburzonych mas sponiewieranego ludu.

A.

Jak przemysłowcy naftowi „łagodzą" kryzys gospodarczy

W ostatnich czasach okazało się, że w **Borysławiu** nadprodukcja ropy naftowej wynosi około 1,000 wagonów miesięcznie. To zjawisko wprowadziło przemysłowców naftowych w niemałe zakłopotanie i wreszcie postanowili cenę ropy, która obecnie wynosi za wagon 210 — 215 dolarów, obniżyć na 180 — 190 dol.

Gdy jednak tej sprawie przypatrzymy się nieco bliżej, dojdziemy do przekonania, że przemysłowcy, polując na wielki zysk, **nie chcą dopuścić do poważnej zniżki ceny ropy i dlatego samowolnie obniżają tę cenę, aby w ten sposób niszczyć słabszych producentów i nie pozwolić im konkurować na rynku zbytu.** Z drugiej strony — przygotowują sobie podstawę do zwalniania z pracy robotników — i prawdopodobnie zamierzają stosować dalsze obniżki płac robotniczych. Jeżeli mówimy o chęci dalszych obniżań płac robotniczych, to przecież twierdzenie to nie jest gołosłowne, bo przemysłowcy naftowi, pomimo, że ciągną olbrzymie wprost zyski, stale narzekają na słaby zbyt swoich produktów, które nie pozwalają im wiązać końca z końcem. Ten nowy manewr przemysłowców naftowych należy pilnie śledzić, gdyż bezwątpienia — jest to przygotowanie do posunięć, o jakich wyżej wspominamy.

W przemyśle naftowym przeprowadzono 4% obniżkę płac robotniczych, oraz obniżkę płac urzędniczych. Przeprowadzona obniżka przyniosła przemysłowcom b. poważne dochody; np. tylko w koncernie **„Małopolska"** obniżka płac robotniczych wynosi 60,000, a urzędniczych — 80,000 dol. rocznie.

Przeprowadzone obniżki płac przemysłowcy naftowi tłumaczyli ciężkiemi warunkami finansowemi poszczególnych koncernów i t. p., oraz brakiem zbytu artykułów naftowych. Tymczasem wygląda to tak, że zgóry obliczono i uzgodniono, w jaki sposób należy, w interesie akcjonarjuszy, wprowadzić nowe oszczędności, które niewątpliwie rozmaitym „generalnym" dyrektorom przyniosą b. poważne sumy, w formie subwencji i t. p.

wm. tk.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WARSZAWSKA ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R. I „CUKUNFT"

W niedzielę, dnia 19 kwietnia, o godz. 11-ej w południe w sali Zw. Metalowców odbędzie się

ZGROMADZENIE W SPRAWIE BEZROBOCIA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Katastrofa kolejowa

Pociąg osobowy wpadł na lokomotywę 7 osób rannych

Wczoraj nad ranem na stacji **Kanie** pod Rejowcem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów: towarowego z pociągiem pasażerskim, idącym z Warszawy do Zdołbunowa.

Wskutek zderzenia oba parowozy zostały **zdruzgotane**, wagon bagażowy został rozbity. Ponadto uległo rozbiciu pięć wagonów towarowych.

W następstwie katastrofy rannych zostało 7 osób, w tem palacz pociągu osobowego, Michał Gwiazdka, który odniósł b. ciężkie obrażenia.

Wskutek katastrofy nastąpiła przerwa w komunikacji, co spowodowało opóźnienie kilku pociągów.

ZŁODZIEJ MAGISTRACKI

Biuro dyscyplinarne przy prezyd. miasta skierowało do urzędu śledczego sprawę przeciwko b. urzędnikowi zajezdni samochodowej M. Z. Z. **Witoldowi Hübnerowi**, którzy przywłaszczył sobie kilka tysięcy zł.

Hübner był jednocześnie buchalterem i kasjerem, inkasował należności do... własnej kieszeni.

Urząd śledczy będzie miał obowiązek wykryć współwinnych nadużyć, popełnionych przez **Hübnera.**

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W CHODZIEŻY

W Chodzieży (Poznańskie) zostały rozpisane wybory do Rady miejskiej. **Wybory odbędą się dnia 19-go kwietnia bież. roku.**

Rozwiązanie poprzedniej Rady, nastąpiło jak to uzasadnia Ministerjum Spraw Wewnętrznych **„z powodu niskiego poziomu inteligencji jej członków(?!)".**

W rzeczywistości zaś, **powodem rozwiązania była druzgocąca klęska, jaką poniosła „sanacja", nie uzyskawszy ani jednego mandatu.**

Zaraz po pierwszem, konstytucyjnem posiedzeniu na którem przewodniczącym Rady został tow. **Dominiak,** Rada została rozwiązana.

Wkrótce potem starosta otrzymał dymisję. Miejsce jego zajął **Bronisław Dąbrowski,** pełniący po dziś dzień obowiązki starosty, należący do najbardziej bojowych „sanatorów".

Dał się on poznać tutejszej ludności jako czynny agitator jedynki. Przy obecnych wyborach do Rady, występuje w tej samej roli, urządzając dla Be-Be przedwyborcze zgromadzenia. Jego to zasługa „strategiczna", że „sanacja" wystawiła aż pięć list...

Robotnicy popierajcie swoje pismo

AG. „PRESS"

Z dniem wczorajszym Agencja „Press" zawiesiła wydawanie biuletynów.

O CZYSTE POWIETRZE

Przedłużająca się „łagodna zima", czy — jak inni wolą — „wiosna lodów", za dzień czy za dwa ustąpi i prawdziwa wiosna bądź co bądź zawita do nas. Otworzymy na jej powitanie okna, aby rozkoszować się jej powiewem i tak długo upragnionem ciepłem.

Ale wraz z ciepłem i powiewem wiosny wedrze się do naszych mieszkań dym z kominów fabrycznych, a w całem mieszkaniu na parapetach okien, na stołach, krzesłach, szafach, firankach grubą warstwą osiądą sadze. Kryzys budowlany sprawia, że większość fabryk i zakładów przemysłowych w Warszawie mieści się w śródmieściu, w dzielnicach gęsto zaludnionych. Do tego dochodzą jeszcze licznie po całem mieście rozsiane piekarnie, które stanowią istną plagę okolicznych mieszkańców.

O ile nam wiadomo, zagranicą w wielu miastach kominy fabryczne zaopatrzone są w aparaty pochłaniające dym i sadze. Ma to na celu nie tyle ochronę czystości mieszkań ile ochronę zdrowia mieszkańców ,gdyż miasto powinno o to przedewszystkiem dbać.

W Warszawie większość fabryk i zakładów przemysłowych zanieczyszczających powietrze znajduje się w dzielnicach robotniczych. Tem z pewnością tłomaczy się, iż sławetny nasz magistrat nie zajął się ochroną płuc ludności robotniczej przed zanieczyszczaniem ich dymem i sadzami.

A przecież warto nad tą sprawą zastanowić się... no i zrobić w tym kierunku coś konkretnego.

PRZEGLĄD PRASY

Hiszpanja a sanacja.

„Naprzód" przeprowadza analogję między stosunkami w Hiszpanji i w Polsce.

„Jeżeli w Hiszpanji po 7 latach dyktatury gniew ludności przy pierwszej danej jej sposobności tak potężnie wyładował się przeciw jego gnębicielom, to u nas 5-letnie hocki sanacji wystarczyłyby do osiągnięcia tego samego efektu, gdyby sanacja nie uciekała od niego jak od ognia. Bo i dlaczego miałaby się narazić na klęskę, kiedy na zewnątrz wszystkie pozory siły i wszystkie instrumenty władzy są jeszcze w jej rękach. Lepiej nie prowokować losu i czekać aż przyjdzie siła wyższa".

Zatarg z Gdańskiem.

Szereg pism żywo zareagował na dymisję min. Strassburgera. Ale reakcja to nerwowa, krzykliwa, niepoważna. Zarówno pisma sanacyjne, jak endeckie prześcigają się w skargach, narzekaniach, groźbach.

Zamiast wytoczyć oskarżenie przeciw prawdziwemu winowajcy, t. j. reakcyjnemu senatowi gdańskiemu, idącemu na rękę faszystom z Niemiec, rzuca się gromy potępienia na Gdańsk jako taki, wypomina mu się zależność od Polski, grozi represjami.

Nawet **„Czas"**, zazwyczaj spokojny i trzeźwy, tym razem pisze fałszywie, że w Gdańsku zawsze rządzili nacjonaliści, podczas gdy nawet **„Kurjer Poranny"** przyznaje, że obecne zaostrzenie stosunków w Polską datuje się od zwycięstwa Hitlera w Niemczech i objęcia rządów w Senacie gdańskim przez nacjonalistów.

Obszarnicy za parcelacją!

„Dziennik Poznański", organ sanacyjnych obszarników, rozpacza nad położeniem wielkiej własności rolnej, które porównywa do okresu zniesienia pańszczyzny po r. 1863 w b. Królestwie. Jako jedyne wyjście z sytuacji „Dz. Pozn." zaleca parcelację znacznej części ziemi. Tą drogą obszarnicy znaleźliby środki na spłatę długów i zaległości podatkowych.

Oczywiście pismu temu chodzi o parcelację prywatną, o parcelację „dziką", czyli o przerzucenie ziemi z rąk jednych obszarników do rąk innych, a w każdym razie do rąk bogaczy i spekulantów, gdyż włościaństwo nie ma za co kupować ziemię, nie mówiąc już o robotnikach rolnych.

Curiosa.

W **„Gazecie Polskiej"** min. **Czerwiński** w ostrych i wcale nie w „ministerjalnym" tonie utrzymanych słowach atakuje „partyjników" za niesłuszne — jego zdaniem — zwalczanie nauczycielstwa. Nie myślimy polemizować z p. ministrem, ponieważ walczy on z wiatrakami. Zaznaczamy tylko, że p. minister, chwaląc nauczycielstwo za to, że jakoby w znakomitej swej większości znalazło się w B. B. i przez to wyzwoliło się z „partyjnictwa", sam niebacznie powiada, że „zwycięstwo obozu marsz. Piłsudskiego jest czemś więcej, niż zwycięstwem **jednej partji** nad innemi".

A więc B. B. jest jedną partją z wielu innych, a nie żadnym bezpartyjnym czy ponadpartyjnym tworem!

„Gazeta Polska", która na pierwszej stronie ustami min. Czerwińskiego tak się oburza na rzekomo oszczerczą kampanję opozycji przeciw nauczycielstwu, na drugiej stronie rzuca oszczerstwa na socjalistyczny magistrat łódzki, oskarżając go o skandaliczną gospodarkę finansową i nadużycia. Jedynie i wyłącznie na podstawie słów p. Wielińskiego, od chwili wydalenia go z Partji, urósł w oczach sanacji na autorytet pierwszej klasy, bohatera i męczennika. O, hotentoci!

„Walka", pisząc o nadmiarze zboża na świecie i o konferencji zbożowej, mającej się odbyć w Londynie, dochodzi do wniosku, że „ani pan (!) Mac Donald", ani Witos nie rozwiążą sprawy zbożowej, tylko „socjalizm" bebesowy.

Może to i prawda. Gdyby tak cały nadmiar zboża oddać Łokietkowi i S-ce, to ci z nadmiaru zboża zrobiliby nadmiar spirytusu, a wszak kryzysu spirytusowego świat narazie nie przeżywa...

B.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

B. SEKRETARZ GMINNY, OSTATNIO SEKRETARZ POWIATOWEJ KASY CHORYCH, zwolniony z pracy za przekonania polityczne, poszukuje odpowiedniej pracy biurowej.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do **Adm „Robotnika"**, pod **„Samorządowiec".**

Z SĄDÓW

ZZA KULIS STOSUNKÓW W POGOTOWIU PRYWATNEM

Przed Sądem Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa lekarzy z Pogotowia Prywatnego, popularnie zwanego „dwa razy 75". Pogotowie to założone zostało przez 5 lekarzy młodych... i poszukujących praktyki: **Jana Wyszogroda, Zygmunta Boczkowskiego, Stanisława Janisławskiego, Adama Dajkowskiego i Hłaskę.** W rejestrze wpisani byli wszyscy wyżej wymienieni współwłaściciele. Aliści po pewnym czasie niektórzy z młodych medyków doszli do wniosku, że... im mniej jest konkurentów, tem więcej można zarobić, i, mówiąc językiem popularnym, „wygryźli" dwuch z pośród wspólników. Usunięci ze swej placówki **dr. Boczkowski** i **Wyszogród** wystąpili na drogę sądową przeciwko wspólnikom.

Sąd I i II instancji uznał, że powodowie mają słuszne podstawy do roszczeń i orzekł, że są współwałścicielami „Pogotowia".

SZAJKA BANDYTÓW PRZED SĄDEM

W Sądzie Okręgowym zaczęła się wczoraj sprawa **Stefana Piwczyńskiego, Józefa Moska i Józefa Lewandowskiego**, oskarżonych o udział w szajce bandytów, która dokonała całego szeregu napadów rabunkowych.

M. in. bandyci napadli na właściciela majątku w okolicy Mińska Mazowieckiego, **Biernawskiego**, a w kilka dni potem — na mieszkanie nauczyciela szkoły powszechnej w sąsiedniej wiosce. Po dwu tygodniach napadnięto znowu na dwór w Drozdówce, dając szereg strzałów do właściciela, Teofila **Zalewskiego.**

W czasie wszystkich napadów bandyci posługiwali się bronią palną.

ZA ZABICIE DŁUŻNIKA

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa **Wolaka**, reemigranta z Ameryki, który w zdenerwowaniu zastrzelił swego dłużnika.

Wolak po powrocie z Ameryki pożyczył swemu wspólnikowi **Bilskiemu** sumę 10,000 zł. Część pieniędzy Bilski zwrócił, o pozostałość w wysokości 2,500 zł. Wolak wielokrotnie się upominał, a wreszcie zażądał jej kategorycznie. **Bilski** odpowiedział, że odda po pierwszym. Wówczas **Wolak** z okrzykiem „mam tego dość" wyciągnął rewolwer i strzelił, trafiając **Bilskiego** w piersi. Ranny uciekł do sąsiedniego pokoju i zatarasował się tam wraz z żoną. **Wolak** niewiele myśląc z odległości 2 kroków strzelił w drzwi, i trafił **Bilskiego** w głowę, zabijając go na miejscu.

Wolaka oskarżono z art. 458 (zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia).

Do winy przyznaje się, twierdząc, iż nie zdaje sobie sprawy dlaczego strzelał.

Broni adw. Lederman.

WESOŁA AFERA „MASZYNOWA"

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj wesołą sprawę, odsłaniającą tajemnice życia różnych bywalców popularnych wielkich kawiarni warszawskich.

Na ławie oskarżonych znaleźli się godni siebie wspólnicy: **Alfred Kon vel Konecki** i niejaki **Winklak.** Osobnicy ci, podając się za literatów dziennikarzy, bądź też nawet wydawców, dopuścili się szeregu drobnych oszustw... i jednego większego sprzeniewierzenia maszyny do pisania.

Sprawa przedstawia się dość skomplikowanie: **Winklak** przywłaszczył sobie maszynę do pisania, wziętą rzekomo do wypróbowania z jednej z firm warszawskich. Maszynę rzekomo kupił od **Winklaka Konecki**.. tylko zapomniał za nią zapłacić, a, nie mając nic do pisania na niej, zastawił ją najpierw u jubilera, a potem w lombardzie.

Po dokonaniu tej tranzakcji wspólnicy do spółki kwit lombardowy sprzedali.

I. K.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Koło Młodzieży T. U. R. im. Leona Misiołka w Warszawie — zł. 5, wzywając **Komitet Wykonawczy Org. Mł. T. U. R. w Łodzi i w Krakowie.**

Zofja Hartlebianka — zł. 3, wzywając tow. tow.: **Magdę Hertzównę, Olenę Dąbrowską, Jadwigę Szymanowską i Jerzego Gallusa.**

J. Sochacka — zł. 5, wzywając tow. tow.: **Kopankiewiczową** i posła **Śledzińskiego.**

Jurczak — zł. 1, wzywając tow. tow.: **Ukleja, Przybyszewskiego i Wołyńskiego.**

Dr. Henryk Kołodziejski — zł. 20, wzywając d-ra **Oskara Langego, Tadeusza Tomaszewskiego**, d-ra **Kielskiego**, d-ra **Małynicza**, d-ra **Raabego**, adwokatów: **E. Śmiarowskiego i W. Szumańskiego.**

Baryka Michał — zł. 5, wzywając **d-rową Goldbaumową, dr. Henrykę Goldbergową, Ewę Kapłan** do wpłacenia takiejże sumy i **tow. Maćka** — do wpłacenia **10 zł.**

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7, w godzinach od 9 — 5 popoł., lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy".

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW

Oddziału II (Miejscy) Związku Prac. Kom. i Inst. Użyteczności Publ. w Polsce (Warecka 7, II p.).

Stosownie do uchwały Zarządu Głównego naszego Związku, zwołujemy na dn. 19 i 20 kwietnia r. b.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU

część I: dn. 19 kwietnia (niedziela) o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (sala ZZK.), część II dn. 20 kwietnia (poniedziałek) o godz. 5-ej pp. w sali Zw. Metalowców, Leszno 53.

Na zebranie ma prawo przyjść każdy członek Związku, który udowodni swoje członkowstwo książeczką członkowską.

W dniach od 15 do 18 b. m. włącznie odbywać się będzie REJESTRACJA wszystkich członków Związku, przy ul. Leszno 53, w godz. od 9 rano do 8 m. (Lokal Zw. Metalowców).

Członkowie, którzy nie zdążą się zarejestrować w wyznaczonych dniach, będą mogli zrobić to przy wejściu na Walne Zebranie.

Komisja Organ. Oddziału II (Miejscy) Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

PODPALENIE SKŁADÓW SOWIECKICH.

W **Stanicy Ust Łabińska** w obwodzie Kozaków dońskich nieznani sprawcy podpalili wielkie składy zbożowe należące do sowieckiego trustu zbożowego. Ogień strawił około 10.000 ton zboża.

TURCJA POD WODĄ.

Donoszą z **Ankary**, iż ulewne deszcze spustoszyły okolicy Adany. 44 miejscowości znajdują się pod wodą.

AKCJA KATOLIKÓW NA LITWIE.

Jak donosi **„Jaunkas Zinius"**, w Kownie rozrzucone zostały ulotki, wzywające wszystkich katolików do otwartego wystąpienia przeciwko obecnej władzy. Ulotka podpisana jest przez katolicki komitet wykonawczy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Pod **Weserlinde** wydarzyła się wczoraj rano katastrofa automobilowa. Samochód, wiozący 7-miu pasażerów wpadł na wirażu do przydrożnego rowu, wywracając się do góry kołami. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, inni pasażerowie zaś doznali lekkich obrażeń.

TAJEMNICZE KRADZIEŻE W PARYŻU.

Od pewnego czasu zaczęły się mnożyć na dworcu kolejowym, skąd odchodzą pociągi w kierunku granicy wschodniej, liczne kradzieże bagażów ręcznych, należących do oficerów powracających do swych garnizonów.

Niedawno zginęła walizka pewnego oficera wyższej rangi. W walizce tej znajdowały się **plany wojskowe.**

Wczoraj wieczorem zginęła znowu walizka pewnego generała. Fakt, że ofiarami są oficerowie, zwrócił uwagę władz, przypuszczają one, że ma się w danym wypadku do czynienia z organizacją szpiegowską, która w ten sposób stara się wydostać różne dokumenty, dotyczące obrony narodowej. Ministerjum wojny zwróciło się do policji śledczej z prośbą o przeprowadzenie w tym celu ściślejszego nadzoru.

PIERWSZA PRYWATNA SZKOŁA LOTNICZA.

W **Hamble** pod Southampton otwarto pierwszą w Anglji prywatną szkołę lotnictwa. Szkoła ma charakter przedsiębiorstwa prywatnego i dyplomy są uznawane przez ministerjum lotnictwa. Wstęp do szkoły mają kobiety i mężczyźni wszystkich narodowości. W ciągu 12 tygodni nauki uczniowie po zdaniu egzaminów uzyskują dyplom pilotów.

ZAMKNIĘCIE NAJSTARSZEGO PISMA.

Najstarsze francuskie pismo perjodyczne zostało zamknięte w tych dniach. „Bulletin des Lois", dwutygodnik, który zaczął wychodzić 11 czerwca 1793 roku (138 lat temu), jako zbiór oficjalny praw i dekretów, został zamknięty, a funkcje jego przejął tygodnik rządowy „Journal Officiel".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,921½.

Dewizy. Belgja 124,10, Holandja 358,29, Londyn 43,36¾, Paryż 34,91, Praga 26,43¼, Szwajcarja 171,95, Stokholm 239,00, Włochy 46,75, Wiedeń 125,49.

Obroty więcej, niż średnie.

Wiadomości z całego kraju

ORYGINALNY „STRAJK ROBOTNICZY"

Starosta i inspektor pracy popierają akcję „sanacyjną" w fabryce „Pepege"

W fabryce **Pepege** w **Grudziądzu**, o czem donosiliśmy, „sanacja" wywołała dziki strajk.

Fabryka po uzyskaniu pożyczki wypłaciła zaległości robotnikom w środę, dnia 15 b. m.

Za strajk fabryka nie zapłaciła; „sanatorów", którzy pobili dyr. Skowrońskiego zwolniono z pracy.

Ponieważ chodzi tu o przywódców i o zaufanych ludzi p. starosty grodzkiego, **Montwiłła** i insp. pracy **Dąbrowskiego**, powstał wielki rwetes

Najciekawsze, że w tym wypadku duchowym kierownikiem „strajku" był sam starosta grodzki, który zorganizował akcję żywnościową dla strajkujących. Jest to bodaj pierwszy wypadek oficjalnego udziału starosty grodzkiego, jako urzędnika państwowego w strajku robotników, popieranym przez niego finansowo!

Sytuacja jest jasna.

„Sanacja", pomimo pomocy i poparcia starosty oraz policji, która zatrzymywała idących do pracy robotników i skonfiskowała ulotkę nawołującą do powrotu do pracy — poniosła klęskę.

Robotnicy utracili tygodniowy zarobek (czas strajku), a fabryka wstrzymała ruch. W związku z wytworzoną sytuacją odbyła się dn. 16 b. m. konferencja. Ponieważ stanowisko dyrekcji fabryki nie uległo żanej zmianie, inspektor pracy „znalazł" wyjście. **Ni mniej, ni więcej, tylko zaproponował, ażeby Wydział Robotniczy, dla uspokojenia robotników ,złożył mandaty, a on (inspektor) po wznowieniu pracy ,zarządzi nowe wybory** (co za mądre rozwiązanie, prawda?) Należytą odprawę dostał od tow. **Cylkego.**

Rola „czynników oficjalnych" w tym strajku stała się zupełnie jasna, jak również wizyty p. **Mozura,** sekretarza „bezbezowskiego związku".

DYGNITARZ SANACYJNY SKAZANY ZA FAŁSZERSTWO I OSZUSTWA

W okresie wyborów grasował w Białymstoku „mąż opatrznościowy" województwa, redaktor dwóch pism „sanacyjnych" niejaki **Stanisław Jan Migacz.** Dochodziły nas słuchy, iż ów sanator i redaktor jest zwyczajnym kryminalistą.

Istotnie w ub. tygodniu odbyła się jego sprawa w Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej. Prokurator **Pines** w swem oskarżeniu nazwał Migacza **ordynarnym łajdakiem. Migacz za fałszerstwo dokumentów i oszukiwanie największej biedoty skazany został na 6 miesięcy więzienia.**

Oto prawdziwy „sanator moralny".

SPRAWY BOJÓWKARZY „SANACYJNYCH" NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W Sądzie Okręgowym w Rybniku odbyła się rozprawa odwoławcza braci Franciszka i Augustyna **Burków,** członków związku powstańców śląskich którzy w styczniu b. r. napadli w Rydułtowicach na umundurowanego posterunkowego policji i rozbroiwszy go — dotkliwie pobili.

W czasie przewodu sądowego oskarżeni prosili o obniżenie kary, **gdyż są ludźmi „poważanymi' 'w całej okolicy i cieszą się wysokiem poparciem wojewody Grażyńskiego i starosty Wyglendy.** Sąd nie przychylił się do wywodów bojówkarzy i wyrok, skazujący każdego z nich na rok więzienia w całości zatwierdził.

Podając tę wiadomość, katowicka „Polonja" zaopatruje ją takim komentarzem: Czy to nie „znak czasu", że zbrodniarze powołują się na opinję wysokich urzędników?

CIĄGŁE WYPADKI W KOPALNIACH.

Onegdaj w nocy na kopalni **Mysłowiec** zabity został górnik Dzióboł. Wypadek spowodowało zerwanie się na pochylni wozów, naładowanych węglem.

KATASTROFA BUDOWLANA W ŁODZI.

Przy ul. Piotrkowskiej 38 wydarzyła się katastrofa budowlana. W posesji tej znajduje się dwupiętrowy budynek fabryczny, do którego bezpośrednio przylega parterowy budynek, w którym mieści się zakład galwanizacyjny. Budynek fabryczny od kilku dni był rozbierany. Onegdaj część ściany fabrycznej została zburzona. Pozostałej części nie zabezpieczono należycie i w chwili, kiedy w zakładzie galwanizacyjnym znajdował się praktykant, 15-letni Jan Michalak, oraz interesant 58-letni Eichner **ściana zawaliła się, przebijając jednocześnie ścianę zakładu galwanizacyjnego.**

Po półgodzinnem poszukiwaniu zdołano z pod gruzów wydostać Michalaka, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Po blisko godzinie wydostano zmasakrowane zwłoki Eichnera.

BÓJKA MIĘDZY REKRUTAMI W POCIĄGU.

Wczoraj około godz. 22 w pociągu osobowym na przestrzeni **Szczakowa — Kraków,** powstała bójka między rekrutami w czasie której 4 poborowych odniosło rany od pchnięcia nożem. Po przybyciu na dworzec osobowy w Krakowie, wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u 2-ch poborowych ciężkie obrażenia. Obu rannych przewieziono do szpitala Św. Łazarza, a dwu innych, po opatrzeniu, do 20 p. p. w Krakowie. Sprawca krwawego zajścia, niejaki Swoboda, został aresztowany.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNIE.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Lekkie ocieplenie. Słabe wiatry południowe, skręcające na południowy-zachód. Najpierw dość pogodnie, miejscami mglisto potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów w godzinach południowych.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Narodowy. DZIEŃ JEGO POWROTU, dramat w 3 aktach Zofji Nałkowskiej. Reżyserja E. Chaberskiego.

(Dokończenie).

UZUPEŁNIENIE DO ROZDZ. 4. Do zbioru oszustw i mechanicznych nieporozumień, które nagromadziła Nałkowska w obu swoich sztukach, należy dodać jeszcze owego jegomościa z „Domu Kobiet", który przez 10 lat uchodzi w oczach żony za ideał, a równocześnie ma stosunek z drugą kobietą i płodzi z nią dwoje dzieci. Autorka wobec tego rodzaju faktów wylewa łzy, aż metafizyczne, i twierdzi, że to są „przepaście między ludźmi", gdy tymczasem są to pospolite przykłady na niedowład organu prawdy.

5.

Ane znowuż i tutaj można zastosować ulubione przysłowie autorki: „Wszystko jest inne". Albo raczej: jest takie, lecz także i inne, wszystko zaś razem.. Nałkowska, nawet gdy popełnia błędy, robi to w sposób szlachetny i wielki. Napisał raz Hebbel (oczywiście), że prawdziwy poeta z każdej trudności wydobędzie korzyść dla siebie. Jakby wkoło drzazgi skupiają się twórcze fagocyty wyobraźni. A więc np. tę trudność, że Ksawery musiał odraczać swą generalną spowiedź aż do ostatniej chwili, stara się autorka pokonać, gromadząc bardzo subtelne i piękne motywy psychologiczne. Dobudowuje tutaj jakiś anielski dramat niedopowiedzeń. Ksaweremu zdawało się, że ona wie, przeczuwa, i nie chciał burzyć tego cichego — tym razem porozumienia. „Jeżeli ty się nie pytasz, to mnie nie wolno mówić". „Nie mogłem bronić mojej miłości". „Myślałem, że może nie pytasz przez pogardę... przez litość... przez dobroć" (str. 94 i 95). A potem niby w okup za obranie sobie tak sztucznego punktu wyjścia — daje autorka tę śliczną, delikatną scenę liryczną, z której się dowiadujemy, że Monika oddała się Ksaweremu w więzieniu — więc taki fakt mógł go przecież utwierdzić w mniemaniu, że wszystko między nimi jest dobrze . Dyskrecja fatalna w skutkach, ale boska jako metatora . Takich ludzi niema, ale tacy być powinni.

6.

Jakie może być powodzenie sztuki Nałkowskiej? W „Domu kobiet" miała do dyspozycji świetny trik. Trafiło się to jej tylko raz jeden. na ogół bowiem jej fabuły (powieściowe) są szare, autorka musi swoje utwory wypełniać materjałem obserwacyj, opisów, uwag i t. d. — narracja zawsze szwankowała. Dopiero taka forma jak w „Ścianach świata" — opisowo - sprawozdawcza — zdaje się jej w pełni odpowiadać. Także „Dzień jego powrotu" zewnętrznie nie jest efektowny. Nałkowska pogardza „interesującą anegdotą" — w tem jednem ma gust taki sam jak formiści i inni moderniści.

Ale ma i ona swoją klientelę, głównie dzięki czysto kobiecemu i — powiem odrazu — dosyć zacofanemu sposobowi przedstawiania miłości. Pomaga swoim wytwornym i tkliwym liryzmem podtrzymywać legendę o niej, — w czem kobiety mają (miały?) swój seksualnosocjalny interes (wmawianie w mężczyznę). Taki kawałek jak np. słowa Moniki: „Cokolwiekby się stało ja jednak tylko ciebie kocham" — to jest... sekret klienteli. To rozprawianie o miłości „prawdziwej", półprawdziwej, ten z tamtą — a jednak i z tą, ta z owym lecz jeszcze i z innym, a ona płakała, a ona mu się oddała, a on się nie chciał żenić, a ona nim pogardza, a ona go jeszcze pamięta, a on do niej wrócił i tak dalej, te rozmaite kombinacje, te komeraże, to całe sentymentalne cipcilipci — może i powinno się podobać szerokiej rzeszy kobiecej.

Raz w parku Jordana przypadkowo podsłuchałem taką rozmowę dwóch żydóweczek:

— Ty, Bronka, ty myślisz, że ja jego kochała? Ja jego nie kochała!

Takie same wrażenie robią na mnie wszystkie ustępy, gdzie Nałkowska przedstawia to w czem chyba powinnaby być najkompetentniejsza, — miłość. Miłość wychodzi z jej pieca najgorzej — najładniej. W tym wypadku mężczyźni mogą się, już słusznie, nietylko uśmiechać, lecz nawet niecierpliwić: do djabła z tą fałszowaną i fałszującą słodyczą!

7.

Aby jednak na końcu nie pozostawiać złego wrażenia, mogę z pośród wielu wielkich zalet „Dnia powrotu" wymienić jeszcze jedną która przynajmniej dla mnie, jako historyka literatury (od biedy), ma duże znaczenie. Oto marząc sobie czasem o tem, żeby kto napisał historję motywów literackich (albo coś jak problematologję), wyznaczyłem w tej urojonej książce poczesne miejsce dla rozdziału o utworach, w których autor pokazuje, jak to jest, gdy człowiek ma coś robić — drugi raz. Albowiem nie pierwszy raz lecz drugi rozstrzyga o wartości czynu . Pierwszy raz mógł być przypadek, dopiero gdy okoliczności na nowo zejdą się tak, że czyn może być wśród nich świadomie powtórzony, to jest próba istotna. I teraz może się zdarzyć, że bohater albo czyn powtórzy (odmiana deterministyczna) albo się cofnie (odmiana optymistyczna). Do pierwszej należą:

Hebbla „Herod i Mariamna", Kaweckiego „Bałwierz zakochany", Nałkowskiej „Dzień jego powrotu".

Do drugiej: Calderona „Życie snem", film Murnaua „Wschód słońca" (według noweli Sudermanna).

Może kto wymieni więcej. Ale zdaje mi się, że umieściłem naszą autorkę w dobrem towarzystwie.

8.

„Dzień jego powrotu" okrzyczano zawczasu, jako sztukę „makabryczną" (t. j. sztukę z trupami) i z tego powodu jej powodzenie jest utrudnione. Brakuje „happy end" (szczęśliwego końca)! Teatr Narodowy ma więc w tym wypadku zadanie, by ratować — czy rehabilitować — nietylko egzemplarz, lecz cały gatunek. Tradycja normalnego dramatu w polskim teatrze jest słaba, tolerowana jest tragedja klasyczna (Wyspiański), silna jest tradycja komedji. Aktorzy zbyt łatwo w dramacie „smutnym" wpadają w przesadę,—trupem zanosi już na pół godziny przed zabójstwem. Pamiętam, jak jedna po drugiej padały sztuki Przybyszewskiego.

Ale najgorsze jest to wygodne, ciche gadanie. Cóż z tego, że p. Chmieliński, stary mistrz, grał doskonale, — kiedy go słychać nie było! O koncepcji p. Węgrzyna pisali już inni recenzenci. Mniejsza o koncepcję, kiedy p. Węgrzyn, obmyśliwszy sobie jakiś zlampartowany ton, mówił jakby od niechcenia. Bez zarzutu była pod tym względem reszta wykonawców: pp. Gromnicka, Lindorfówna, Łuszczewski. Lepiej grać trochę gorzej, byle wszyscy słyszeli wyraźnie i byle nie przewlekać zdań i nastrojów.

Z egzemplarzem w ręku mógłbym wykazywać, co na scenie przepada wskutek przyciszeń lub wskutek nieuwydatnienia poant (myśli). Ale uznaję też, że bardzo wiele rzeczom, które w czytaniu są słabe, artyści nadają mocne życie.

Karol Irzykowski.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Redakcja podaje do wiadomości wszystkich organizacyj partyjnych, zawodowych, kulturalno-oświatowych i sportowych, że wszelkie wzmianki o zebraniach umieszczane będą w „Robotniku" najwyżej DWA RAZY.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej zawiadamia, że lokal Dzielnicy pozostaje, w dawniejszym lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Godziny dyżurów od 6 do 8 wiecz. W godzinach od 9 do 3 można się p rozumieć z tow. J. Wicherską.

WEZWANIE.

Młodzież ze wszystkich dzielnic partji winna przybyć na zgromadzenie młodzieży w sprawie bezrobocia, które odbędzie się w niedzielę, 19 b. m. o godz. 11 rano, ul. Leszno 53.

Sekretarjat Egzekutywy W.O.K.R. PPS.

RUCH KOBIECY

POSIEDZENIE PLENARNE Wydz. Warszawskiego, Zarządu, Zastępców i Komisji Rewizyjnej razem z zarządami Kół Kobiecych odbędzie się w sobotę, dnia 18 marca o godz. 6 wiecz. przy ul. Leszno 53.

Obecność obowiązkowa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. „L. WARYŃSKIEGO". W sobotę, dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu Koła.

KOŁO IM. ST. WORCELLA—Leszno 53. W sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

STARANIEM KOŁA IM. MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO w dniu 19 b. m. o g. 11 r. odbędzie się wycieczka do muzeum sztuki stosowanej. Zbiórka przy ul. Chmielnej 52 przed muzeum.

II WYKŁADY INSTRUKCYJNE. W poniedziałek, dn. 20.IV w godzinach między 7 — 9 wieczorem odbędą się w Kole Młodzieży T. U. R. przy ul. Leszno 53 (Związek Metalowców) wykłady tow. tow. *St. Garlickiego i Alfreda Krygiera.*

Ruch akademicki

CZARNA KAWA LITERACKA. Sekcja towarzyska Z. N. M. S. urządza w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Sali Restauracyjnej Domu Kolejarzy (Czerwonego Krzyża 20)

Czarną Kawę Literacką.

Szereg własnych utworów odczytają: *Irena Krzywicka, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Ludwik Fryde, Benedykt Hertz, Aleksander Maliszewski, Tadeusz Wittlin i inni.*

Bilety w cenie zł. 2 do nabycia w Sekretarjacie Z. N. M. S. (ul. Długa 19, 1 p. — wtorki i czwartki godz. 18 — 20), oraz w Księgarni Robotniczej (Warecka 9).

ORG. MŁ. T. U. R. KOŁO IM. K. MARKSA. w sobotę, dn. 18 b. m. o g. 7 wiecz. ogólne zebranie członków, z referatem tow. *Woliniewskiej:* „Sądy pracy".

Ruch kult-oświatowy

KOMISJA KULT.-ARTYST., Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18. Przedstawienie ulgowe w „Ateneum" dziś, dnia 17-go kwietnia.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

NIEDZIELA.

10,15 — 11,45. Transmisja Nabożeństwa. 11,58 — 12,10. Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej. Komunikat meteorologiczny. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,15. Poranek symfoniczny z Filharmonji. 14,00 — 14,20. „Sposoby sadzenia ziemniaków w zależności od gatunku roli" — wygł. p. J. Zdziennicki. 14,30 — 14,50. „Soja i jej uprawa" — wygł. p. inż. Br. Hellwig. 15,00 — 15,20. Pogadanka prawnicza (djalog) — mec. Z. Nadratowski. 15,40 — 16,10. Program dla dzieci starszych. 16,10 — 16,30. „Skrzynka pocztowa". 16,30 — 16,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40 — 16,55. „W rocznicę Raszyna" — wygł. prof. H. Mościcki. 16,55 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,30. „Prorok soli i wolności" — wygł. red. C. Jellenta. 1730—18,10. Wieczór Spisko-Orawski. 18,10—19,00. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P. 19,00 — 19,25. Rozmaitości. 19,25 — 19,40. Pp. dr. Wł. Zawistowski i M. Melina djalog p. t. „Papier i życie na scenie". 19,40—19,45. Odczytanie programu na dzień następny. 19,45 — 19,50. Komunikat „Z przed stu lat". 19,50 — 20,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 — 20,30. Słuchowisko kabaretowe. 20,30. Recital fortepianowy E. Steinbergera. 21,15. Kwadrans literacki: „Wielki Czwartek w Warszawie 1794 r.". 21,30. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. 22,00 — 22,15. Prof. T. Zieliński — feljeton p. t. „Manja tworzenia". 22,15. Pieśni H. Opieńskiego odśpiewa p. M. Janowski. 22,50 — 23,00. Komunikat P.I.M-a. 23,00 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna.

KRONIKA STOŁECZNA

WPŁYWY MIEJSKIE MALEJĄ.

Według oficjalnych zestawień wpływy magistratu m. Warszawy zmalały w r. budż. 1930/31 o 9 miljonów złotych, a w m-cu marcu r. b. o 1 i pół miljona zł. Jak tak dalej pójdzie, to budżet miasta w r .b. może przynieść dość pokaźny deficyt.

PORADY PRAWNE.

W ciągu marca biuro porad prawnych prowadzone przez wydział opieki społecznej udzieliło 387 porad w tej liczbie każda porada połączona była z pisaniem podania do urzędu. Najwięcej spraw dotyczyło eksmisyj mieszkaniowych.

KOSTKA NA MOKOTOWSKIEJ,

która uległa zniszczeniu, zostanie zastąpiona asfaltem.

NOWE STACJE BENZYNOWE.

Władze miejskie otrzymały ofertę od pewnej firmy na ustawienie 12 nowych stacyj benzynowych w Warszawie. Specjalna komisja wybierze miejsca i ustali, w jaki sposób stacje te mają być budowane. Liczba stacyj benzynowych już dochodzi do kilkuset. Jeśli w dalszym ciągu będą się rozwijać, to okaże się takich stacyj więcej niż samochodów.

KONKURS SAMOCHODOWY,

10 maja odbędzie się konkurs samochodowych piękności, organizowany przez automobilklub.

RYŚ W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Zwierzyniec warszawski wzbogacony został wspaniałym okazem rysia, który został złapany w radziwiłłowskich lasach.

REWIZJA MINISTERJALNA W TEATRACH.

W teatrach warszawskich będzie przeprowadzona rewizja przez inspektora samorządowego M. S. Wewn.

„RADOSNY" DOROBEK SANACJI

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ

Na rogu ul. Czerniakowskiej i Podchorążych targnęła się na życie 19-letnia Zofja Pierzchałówna, ekspedjentka, obecnie bez pracy, przybyła z Pułtuska do Warszawy. Po bezowocnych staraniach, celem otrzymania zajęcia, P. w przystępie rozpaczy — otruła się jodyną.

WYPADKI W STOLICY

DZIECKO OTRUŁO SIĘ AMONIAKIEM.

3-letni Zbyszek Rybacki, syn robotnika, pozostawiony chwilowo bez dozoru, otruł się amoniakiem. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił dziecko na leczeniu w domu.

UCZEŃ POD SAMOCHODEM.

Na rogu ul. Pańskiej i Twardej dostał się pod samochód 10-letni Szlama Ajzenberg, uczeń. Kierowca zwiększył szybkość i zbiegł, chłopca zaś przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie lewego uda.

ULŻYŁ SOBIE PRZED PÓJŚCIEM DO WOJSKA.

Edmund Rafalski i brat jego Albert, po wyjściu z restauracji, natknęli się na powracającego do domu Mieczysława Baranowicza, z którym mieli porachunki osobiste.

Edmund, który jako poborowy, miał tegoż dnia wyjechać z Warszawy do Lidy, wyjął nóż i zadał Baranowiczowi 3 rany cięte szyi i prawej ręki, drugi brat zaś — pobił B. pięściami. Na wszczęty alarm, napastnicy wsiedli do stojącej w pobliżu taksówki i odjechali. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus. Policja aresztowała Alberta R., brat jego zaś odjechał już do Lidy.

NIEUDAŁE SAMOBÓJSTWO.

Bolesław Matulko, dzierżawca kawiarni „Victorja" przy ul. Żelaznej 75, będąc podchmielony, wszedł do pokoiku za bufetem, gdzie wyjął z kieszeni buteleczkę z esencją octową, usiłując się otruć. Po udzieleniu pomocy lekarskiej M. został przewieziony do domu. Przyczyny targnięcia się na życie Matulko nie chciał wyjawić.

SAMOBÓJSTWO W TAKSÓWCE.

Wczoraj w nocy dwoma wystrzałami w usta i głowę popełniła samobójstwo 30-letnia Leokadja Lipińska, urzędniczka sądu wojskowego w Baranowiczach. Przy zmarłej znaleziono obszerny list do policji, w którym Lipińska prosi o zawiadomienie o śmierci prezesa sądu w Baranowiczach i o przekazanie wszystkich jej przedmiotów na rzecz ochronki dla sierot w Baranowiczach. Zwłoki zabezpieczono.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Ijola"

Narodowy
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

OSTATNIE WIDOWISKA „DOMU OTWARTEGO" W ATENEUM. „Dom Otwarty" grany będzie w Ateneum tylko dziś i jutro. W poniedziałek wznowienie „Ulicy" Rice'a, która zeszła z afisza po 108 widowiskach w pełni powodzenia z powodu występów dyr. Jaracza w Łodzi, a to naskutek zawartej jeszcze w lecie umowy. Przed paru dniami p. Jaracz powrócił do Warszawy i już w poniedziałek wystąpi w roli Franka Morana.

TEATR WIELKI. Dziś powraca na afisz po dłuższej przerwie piękna dramatyczna opera „Ijola" P. Rytla z panią Bandrowską-Turską w partji tytułowej i z pp. Gruszczyńskim i Wiśniewskim w naczelnych rolach męskich.

Jutro wieczór grana będzie lubiana opera komiczna Różyckiego „Casanowa" z niezrównanym odtwórcą roli tytułowej p. Dygasem i z p. Bandrowską-Turską w popisowej partji Caton.

TEATR NARODOWY. W dalszym ciągu sztuka Z. Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu".

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Rozkosz uczciwości".

TEATR NOWY. Tylko do poniedziałku „Mam prawo odejść".

W próbach codziennych pod kierunkiem p. Biegańskiego sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR LETNI. Dziś premjera komedji znanego komedjopisarza, Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka" w reżyserji dyr. Chaberskiego i z udziałem pp. Smosarskiej, Gzylewskiej, Hnydzińskiego, Lenczewskiego, Orwida i Rodziewicza.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Noc Sylwestrowa".

TEATR POLSKI. Dziś „Mąż z grzeczności".

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych sztuka Bernarda Shaw „Lekarz na rozdrożu".

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Idzie wiosna".

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie „Róże z Florydy".

MIGNON (Marszałkowska 81b): Codziennie rewja „Madera — Warszawa".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Tata nie wraca".

TEATR „JASKÓŁKA"—ŁAZIENKI. Jutro o godz. 4 popoł. bajka Ewy Szelburg „Za siedmioma górami" z muzyką, śpiewem i tańcami.

„HOLLYWOOD". Jutro o godz. 12,15 w poł. premjera bajki p. t. „Zaczarowany Młyn".

VII TANI KONCERT W KONSERWATORJUM. Jutro o godz. 7,30 wiecz., w sali Konserwatorjum odbędzie się VII Tani Koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezent. Pol. Państw pod dyr. A. Sielskiego.

Z teatrów świetlnych

CASINO. — „DUSZE CZARNYCH".

„Casino" wyświetla film niezwykle wartościowy, który zalecić możemy wszystkim naszym czytelnikom.

Autor tego obrazu, jeden z najwybitniejszych amerykańskich realizatorów, **King Vidor**, postanowił ukazać światu mało znane, a niezwykle ciekawe środowisko murzyńskie.

Film ten jest prawdziwą rewelacją w dziedzinie kinematografji. Ukazuje dusze ludzi mało znanych, a w swej prostocie niezwykle ujmujących i po dziecinnemu szczerych.

Ciekawe zwłaszcza w filmie jest ujęcie chrześcijanizmu w pojęciu murzynów, a cały szereg obrzędów religijnych graniczy z jakiemiś obchodami pogańskiemi.

Film jest grany wyłącznie przez murzynów. Akcja toczy się na tle osad murzyńskich w Ameryce.

Przepiękne zdjęcia z puszczy dziewiczej wzbudzają prawdziwy zachwyt w każdym, kto ma poczucie piękna.

Dodać należy, iż czarni artyści dali kreacje wprost nadzwyczajne. **Ika.**

KINO ATLANTIC
CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10.15
Dziś
RAMON NOVARRO
w przebojowym dźwiękowcu
„Sewilla—miasto miłości"

KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC
Nowy-Świat 43. Pocz. 5. Niedz. i święta 12
Najzabawniejsza, najmilsza i najweselsza para komików
PAT i PATACHON
jako STRZELCY
Nadprogram: Harold Lloyd jako Cowboy mimowoli
Dla młodzieży dozwolony.
W Czwartki i Soboty o 12 i 2 pp.
Poranki naukowo-rozrywkowe
DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH

Kino FILHARMONJA
JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10
Pierwszy film dźwiękowy produkcji polsko-francuskiej wykonany na taśmie w kraju
„WIELKA GRA"
W rolach głównych: BOGUSŁAW SAMBORSKI GINA MANES, ALBERT PREJEAN, Juljan Krzewiński, Antoni Różycki i Rudolf Klein Rogge.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 8
Początek o g. 6.30, w niedziele o g. 5 p. p.
Dla młodzieży dozwolony
M. Malicka, Brodzisz, Bodo, Stępowski
w polskim dźwiękowcu p. t.:
WIATR OD MORZA
wł. Muzafilm. Nad program.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Kawiarenka".
CAPITOL: Występy teatru rosyjskiego.
CASINO: „Dusze czarnych".
COLOSSEUM: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM (mała sala): „Ostatni atak".
FILHARMONJA: „Wielka gra".
HELIOS: „Na Sybir".
KOMETA: „Skradziony testament".
MAJESTIC: „Strzelcy" z Pat i Patachon.
MIEJSKI: „Wiatr od morza".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Z rozkazu księżniczki".
PAN: „Poganin".
REWJA (Mokotowska 73): „Hotel Imperjal" z Polą Negri.
SPLENDID: „Gra o mężczyznę".
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian".
ŚWIATOWID: „Marokko".
TĘCZA: „Pod dachami Paryża".
UCIECHA: „Hai-Tang".
WISŁA: „Moralność pani Dulskiej".
ZNICZ: „Kult ciała".
CRISTAL: „Wrogowie ognia" (2 serje).
CZARY: „Wielka parada".
FORUM: „Zemsta Hassana".
HOLLYWOOD: „Rozkosze gościnności".
LUX: „Serce maharadży".
KINO „1 ZŁOTY": „Kochanka Szamoty".
MEWA: „Złote piekło".
PROMIEŃ: „Człowiek, który kręci".
PETIT TRIANON: „Żądam rozwodu".
ROXY: „Pieśń żywiołów".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
SOKÓŁ: „Kobieta, która cię nie zapomni".
TOMBOLA: „Maski Erwina Reinera".
TON: (Puławska 39): „Dynamit".
URANJA: „Podróż motocyklem przez obłoki".

KOMISJA KULTUR.-ARTYSTYCZNA

Czerwonego Krzyża 20, parter, pokój 105, tel. 332-88 i 750-18.

Repertuar przedstawień ulgowych.

Polski „Mąż z grzeczności" 22, 24 b. m., **Mały** „Koniec i początek" 21, 23 b. m. **Wielki** „Orfeusz" 24 b. m., „Trubadur" 30 b. m. **Koncert-Poranek** w dniu 26 b. m. o godz. 12 w poł. w sali kina „Atlantic". Po południu: **Jaskółka** „Za siedmioma górami" 19 b. m. o godz. 4 popoł. **Polski** „Lekarz na rozdrożu" 19 b. m.

Zachęta Sztuk Pięknych po gr. 50 i 30. Zniżkowe do „Morskiego Oka" i „Qui Pro Quo". Wystawa u Baryczków po gr. 70.

Kino „Znicz" po zł. 1,10.

Loterja Zachęty Sztuk Pięknych po zł. 5, co drugi los wygrywa.

Programy do wszystkich teatrów w „Biuletynie Artystycznym" i plany teatrów po gr. 30.

Losy do 23 Loterji Państwowej.

Narodowy „Młody las" 3 maja o godz. 4 pp.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

POLA NEGRI PALACE
Pl. Teatralny Pocz. o 6, ost. o 12-ej
W soboty i niedziele początek o 12-ej
Dziś i codziennie
„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"
według REMARQUE'A
CENY OD ZŁ. 1
Aparatura Western Electric.

DŹWIĘKOWE KINO
„TĘCZA"
Przejazd 9. Pocz. 6.15,
Dziś i codziennie
Wielki film dźwiękowy
Pod dachami Paryża
Ceny miejsc od 1 zł.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111
Pocz. 4, 6, 8, 10,
Passep., bil. ulg. i bezpłatne nieważne.
„MAROKKO"
MARLENA DIETRICH i GARY COOPER
Na godz. 10 miejsca numerowane.

COLOSSEUM Pocz. o g. 5
MARY PICKFORD
DOUGLAS FAIRBANKS
zachwycają wszystkich w czołowem arcydziele Wytw. UNITED ARTISTS
POSKROMIENIE ZŁOŚNICY
MAŁA SALA:
„OSTATNI ATAK"
Dla młodzieży dozwolone. — Ceny 1 zł. i 1.5

KINO-TEATR REWJA Mokotowska 73 telefon 8-66-26
„HOTEL IMPERJAL"
w rol. gł
POLA NEGRI I JAMES HALL
NA SCENIE rewja p. t.
„Górą Prasa"
Początek 3 pp.

DŹWIĘKOWE KINO HELIOS WOLSKA 8 róg Chłodnej
Ostatnie dni!
Królowa polskiego ekranu Jadwiga Smosarska
i rasowy amant Adam Brodzisz w polskim filmie dźwiękowym reżyserji Henryka Szaro p. t.
„NA SYBIR"

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49 Tel. 48-51
NA EKRANIE
„Skradziony Testament"
NA SCENIE: REWJA.

KINO-REWJA ZNICZ
Dziś i dni następnych
Najpotężniejszy film świata
„KULT CIAŁA"
W rolach głównych:
Mozżuchinowa, Paweł Owerłło.
NA SCENIE: „W starym piecu djabeł pali", „Stryj przyjechał" z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truszkowskiego.
„Wszyscy do Znicza" „Znicz dla wszystkich"
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. 25
Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp.

Biuletyn artystyczny

Ukazał się Nr. 5 Biuletynu Artystycznego Wydawn. Kom. Kult.-Artyst. przy Radzie Zaw i Tow. Przyj. „Ateneum". Na treść numeru składa się szereg ciekawych artykułów.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy R. Z. i Tow. Przyj. Teatru Ateneum organizuje

CZARNĄ KAWĘ,

która odbędzie się w dniu 18 kwietnia b. r. o godz. 9-ej wiecz. na rzecz „Biuletynu Artystycznego" w salach przy teatrze Ateneum.

Karty wstępu w cenie 3 zł. do nabycia u delegatów i w Komisji Kulturalno-Artystycznej, ul. Czerwonego Krzyża 20 pok. 105, tel. 332-88 i 750-18.

Placy kilka na dużem letnisku jest do sprzedania na spłaty dwuletnie, 10 groszy łokieć. Hoża 1—2. 413

ROBOTNICY! czytajcie swoje pismo codzienne

Rzeczy ciekawe i aktualne

STULECIE „LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ"

HISTORJA FRANCUSKIEGO REGIMENTU KOLONJALNEGO

Pod upalnem niebem Marokka, w niezmiernie ciężkich warunkach pracuje nad utrzymaniem tak zw. „porządku" w kolonjach francuskich słynna „Legja Cudzoziemska". Żołnierze Legji Cudzoziemskiej składają się w lwiej części z jednostek żądnych przygód i ludzi, którzy nic już do stracenia nie mają, bo wszystko stracili. Znajdują się tam przedstawiciele wszystkich prawie narodów, a przeważnie **Irlandczycy, Niemcy** (60 proc.), **Rosjanie.** Mało kto wie o tem, że w **Legji Cudzoziemskiej jest również około 3000 Polaków.**

Służba w Legji Cudzoziemskiej, jak wspomnieliśmy powyżej, **jest niezmiernie ciężka.** Legjoniści podpisują kontrakt na 5 lat, skazując się tem samem, na absolutne odcięcie na ten okres od świata i od własnych zainteresowań. Ponieważ w Legji znajdują się bardzo różne elementy, przeto regulamin służbowy, aby utrzymać w karności ludzi, którzy nie mają nic do stracenia, musi być niezmiernie ostry. Za najdrobniejsze przewinienie legjonista otrzymuje tak zw. „pryzon", polegający na tem, że w zimne afrykańskie noce musi spać na kamiennej posadzce, okryty kocem, sięgającym mu zaledwie do kolan.

Legjoniści wytyczają drogi przez skaliste bezdroża, ustawiają wieże strażnicze i utrzymują „porządek" na ogromnych przestrzeniach, trzymając w szachu buntujących się **Berberów.**

W ub. miesiącu minęło właśnie 100 lat od utworzenia przez rząd francuski **Legji Cudzoziemskiej.** Ustawa, która dozwala na organizowanie pułków, złożonych z cudzoziemców ogłoszona została w dniu **9 marca 1831 roku.** Tego samego roku Legja Cudzoziemska wysłana została do **Algieru,** gdzie odznaczyła się w wielu bitwach i przy zdobyciu szeregu miast i fortec. **Legja Cudzoziemska** brała później udział **w kampanji krymskiej i w wyprawie do Meksyku.** Po r. 1870 do szeregów Legji Cudzoziemskiej zaciągnęli się liczni **Alzatczycy i Lotarynczycy,** którzy nie życzyli sobie służyć w armji niemieckiej i dalej chcieli walczyć w szeregach armji dawnej ojczyzny.

W wojnie światowej **Legja** uczestniczyła pod nazwą 1-go pułku cudzoziemskiego. Po wojnie brała ona udział w obronie francuskich posiadłości kolonjalnych w Marokku i przeciw powstańcom syryjskim.

Przed wojną Legja Cudzoziemska liczyła również kilka oddziałów, złożonych z Polaków, którzy później zaliczeni zostali w r. 1917 do formowanej we Francji armji polskiej.

TYP ŻOŁNIERZA Z LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

OBIERANIE KARTOFLI POD GOŁEM NIEBEM — RODZAJ KARY ZA PRZEKROCZENIE REGULAMINU W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

USTĄPIENIE STRASSBURGERA

Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, b. min. **Strassburger** — podał się — jak wiadomo — do dymisji uważając, iż w obecnych warunkach politycznych na terenie Wolnego Miasta, nie jest w możności bronić interesów obywateli polskich.

Z TAJEMNIC WSZECHŚWIATA

Znany astronom wiedeński, prof. Oswald **Thomas,** donosi w **„Arbeiter Zeitung"** o nowych badaniach nad rotacją drogi mlecznej. Astronom holenderski **Quort** obliczył, że centrum drogi mlecznej odległe jest od nas o **50.000 lat świetlnych.** Znajduje się ono w konstelacji Strzelca. Rezultat ten zgadza się z dawniejszemi obliczeniami **Shapleys.** Do obrotu raz dookoła swej osi potrzebuje droga mleczna według **Eddingtona 250 miljonów lat.** Inne systemy mleczne obracają się również dookoła swej osi. Czy wszystkie te systemy nie posiadają wspólnego centrum nie może dzisiejsza nauka rozstrzygnąć.

Prof. **Thomas** sądzi, że szczególna właściwość najodleglejszych mgławic spiralnych ,które oddalają się od ziemi z szybkością prawie **8.000 klm. na sekundę** i które pędzą tem szybciej, im bardziej się od ziemi oddalają, — nie da się pogodzić z poglądami **Einsteina** o sferyczności wszechświata, względnie przestrzeni.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 412

Dr. HENRYK ZUSMAN
AL. JEROZOLIMSKA 36 wprost Dworca Gł.
weneryczne, niemoc płciowa.
Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7.
Niezamożnym ustępstwo. 234

Z KRÓLESTWA PRZESTĘPSTWA I ZBRODNI

ECHA WYBORÓW W CHICAGO

W tych dniach odbyły się — jak wiadomo — w **Chicago** wybory burmistrza. Olbrzymią większością głosów wybrany został kandydat demokratów, Czech, Antoni J. **Czermak.**

Interesujący jest przebieg walki wyborczej, jak również przyczyny zwycięstwa Czermaka. Otóż walka, jak wszędzie zresztą w Ameryce, rozegrała się pomiędzy kandydatem republikanów obecnym burmistrzem **Thomsonem,** a kandydatem demokratów, Czechem **Czermakiem.** Początkowo republikanie mieli zamiar wystawić Johna S. **Clarka,** ale zorjentowali się wkrótce, że **Czermak** ma o wiele większe szanse ze względu na swe słowiańskie pochodzenie. Manewr ten sprawił, że głosy 130.000 Czechów i wszystkich Polaków padły na kandydata demokratów.

Trzeba przyznać, że chodziło tu nietylko o zwycięstwo lub klęskę jednej z dwu partji politycznych. Za kulisami zarysowała się walka o miejscowe sprawy gospodarcze a przedewszystkiem o specjalność tego miasta — osławioną zbrodniczość chicagowską. W Chicago panuje obecnie znaczne bezrobocie a podatki coraz to bardziej wzrastają. **Czermak** znany ze swego bezkompromisowego charakteru, obiecał raz na zawsze skończyć z plagą zbrodniczości, oraz obniżyć podatki i ograniczyć bezrobocie. Ogłosił nawet w tych sprawach dokładny program działania. Na wiecach wyborczych jego zwolennicy wołali pod adresem przeciwników: **„Czy chcecie aby nadal rządzili Thompson i Capone?** Nic dziwnego, że mieszkańcy poparli nowego kandydata, który w dodatku zjawił się ze swym programem oczyszczenia miasta od przemytników w czasie, kiedy w Ameryce rozszerzane są ulotki, głoszące, że „korupcja sądów może być początkiem zagłady Ameryki".

Najbliższe tygodnie wykażą, czy za hasłami **Czermaka** pójdą również czyny, czy też były to tylko puste frazesy wyborcze.

ANTONI J. CZERMAK, nowy burmistrz Chicago.

PIERWSZE POSIEDZENIE REPUBLIKANSKIEJ RADY GABINETOWEJ W HISZPANJI

Siedzą od lewej ku prawej: Min. Spr. Wewn. — Miguel **Maura,** Min. Sprawiedliwości — **tow. Fernando de los Rios,** Min. Robót Publicznych — Alvaro de **Albornoz,** szef rządu — Alcala **Zamora,** Minister Pracy — **tow. Largo Caballero,** Minister Marynarki — Cafaras **Quiroga.**

ROMAN GUL. 72

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

18.

W ów wieczór, ustąpiwszy łóżka Dorze, przygotował sobie Borys posłanie na kanapie. Światła nie zapalali. W ciemnościach pokoju hotelowego, oświetlonego tylko latarniami ulicznemi, bielały, jak żagle, prześcieradła. To Sawinkow słał sobie na kanapie.

Gdy usiadł, by rozsznurować trzewik o szerokim, jak morda mopsa, szpicu — Dora leżała już w łóżku. Nie spała. Zbyt wiele smutku miała w sobie ta noc, by spać. Dora myślał: — czyż towarzysze i teraz pominą mnie?

Rozległy się lekkie kroki bosych stóp. Dora widziała białą postać Borysa. Przeszedł i nalał sobie wody z karafki. Daleko na ulicy tłukły się nocne tramwaje. Cisza pokoju była zupełna.

Sawinkow czuł, że nie zaśnie. Przeklęta bezsenność. Myślał o Dorze. Dziwne — przedtem Dora nie interesowała go, jako kobieta. Biedny, zraniony ptak. Dziś podczas rozmowy o Iwanie pochwycił rzadki uśmiech jej ust. Wyobraził sobie Dorę śpiącą. Odwrócił się. Światło latarni padało na łóżko Dory.

Wstał, poszedł do karafki. Gdy pił, dygotały mu nogi. Cichemi krokami, stawiając równo stopy, podszedł—niemal bezgłośnie — do łóżka. Zatrzymał się nad Dorą.

Dora uniosła się na łokciu.

— Co to, Borysie? — szepnęła przelękniona.

— Nic, — powiedział. — Nie mogę zasnąć, —głos mu się załamał.—Chciałem pomówić. Nie śpicie, Doro?

Usiadł na łóżku. Dora nie zrozumiała. Nigdy jeszcze nawpółubrany mężczyzna nie siedział tak blizko. Dora zlekka odsunęła się.

— I ja nie mogę zasnąć, — powiedziała. — To z tego czekania.

Borysowi dzwoniły zęby. Dora nie słyszała. Ale zobaczyła nad sobą ostre oczy, które wydały się jej złe i obce.

— Może wkrótce umrzemy, Doro, prawda? — szepnął Borys, ściskając jej dłoń, głos miał jakiś inny. — Ach, Doro, Doro, — szepnął pieszczotliwie i ręce jego objęły ją nagle, a twarz przysunęła się gwałtownie w ciemnościach. Dopiero teraz zrozumiała Dora, poco przyszedł. W ciszy pokoju hotelowego rozległ się okrzyk:

— Odejdźcie! Natychmiast odejdźcie!

— Doro, ja kocham, Doro, może za trzy dni...

— To podłe! Niezwłocznie odchodzę...

„Głupio", mruknął, wstając i idąc ku kanapie Borys.

Ale Dora wstała z łóżka. Widział w ciemnościach, jak śpiesznie ubierała się. „Co za nonsens" — powiedział Sawinkow.

— Puśćcie mnie. — Dora była ubrana. — Nie zostanę tu.

— Co znów wymyśliliście? — rzekł gniewnie Sawinkow. — Będę was w nocy wypuszczał? Oszaleliście! Pokój jest zamknięty. I ja was nie puszczę. Możecie spać zupełnie spokojnie. Metafizyczna miłość do Pokotiłowa nie będzie bez waszej woli naruszona.

Łzy ścisnęły Dorze gardło.

Borys siedział, zwarłszy nogi pod kołdrą.

Wydawało mu się, że Dora płacze.

— Doro, — powiedział cicho.—Przebaczcie, jeśli was obraziłem. Nie chciałem. Sądziłem, że w miłości cielesnej jesteście tak samo wolni i prości, jak ja. Nie róbcie tragedji. Puścić was nie mogę, rozumiecie. Hotel zamknięty. Trzebaby budzić portjera. Połóżcie się i śpijcie.

Dora siedziała przy stole, twarz zasłoniła rękoma. Płakała.

Borys cicho wstał, bezgłośnie stąpał po dywanie. Dora czuła jego zbliżenie się, ale nie bała się go teraz.

Podszedł, wziął jej rękę. Ręka była we łzach. Borys odjął ją od twarzy, parę razy pocałował. Potem pocałował w głowę i cicho powiedział:

— Przebaczcie mi wszystko, Doro, może oboje za parę dni oszalejemy... Przebaczcie?

Dora nie odpowiadała. Ale palce jej ledwie uchwytnie ścisnęły rękę Borysa. Przebaczyła wszystko, ale płakała. Borys jeszcze raz pocałował jej włosy. I wrócił na kanapę. Słyszał, jak Dora płakała, potem przestała. Podeszła do łóżka i, nie rozbierając się, położyła się. Więcej nic Borys nie słyszał, zasnął, zapadając się w bezdenną czarną otchłań snu. Nic mu się nie śniło. Nie śniło się też Dorze, która zasnęła w dziwnej, odwróconej, niewygodnej pozycji.

19.

Ranek był biały, spokojny. Śnieg tam, gdzie nie było słońca, miał zlekka błękitny odcień. Kalajew nie był nigdy w Charkowie, ale wszystko jedno, gdzie spędzić dni wypoczynku. I przyjechał tutaj.

Na ulicy, zdawało się, wszyscy uśmiechają się do Iwana Kalajewa. Dobrze mu było z tą świadomością, że bombę rzuca on, sam, własnemi rękoma. Świadomość ta napełniała radosną radością. A jaki ranek, biały z błękitnym odcieniem!

Na głównej, Sumskiej, ulicy, panował ruch taki, jak w stolicy. Szli studenci w czarnych, zielonych płaszczach, omawiając sprawy akademickie. Dzwoniąc dzwoneczkiem, przesunął się tramwaj. Przegalopował konny oddział kozaków. Kalajew przystanął, patrząc w ślad za nimi! — „Jakie ładne konie!" — pomyślał.

Kalajewowi chciało się śmiać. Przechodnie widzieli, jak uśmiechał się. A on gotów był zatrzymać pierwszego-lepszego, uściskać go, mówić o radości zimowego dnia. Kalajew postał chwilę na Mikołajewskim placu i wszedł do Kawiarni Ostrowskiego". Kawiarnia pusta była w tej rannej godzinie. Kelnerzy ze zdziwieniem patrzyli na człowieka, który zażądał herbaty, atramentu i papieru. Kalajew pisał:

„Kochana! Dokoła mnie, ze mną i we mnie jest dziś dobre promienne słońce Jakgdyby stajał śnieg i lód zimnego smutku, poniżenia, tęsknoty za niedokonanem i goryczy po dokonywującym się. Dziś pragnę tylko łagodnie migocącego nieba, odrobiny ciepła i niefrasobliwej radości dla zgłodniałej duszy. I cieszę się, sam nie wiem z czego, chodzę po ulicach, patrzę na słońce, na ludzi i sam sobie dziwię się, jak mogę tak łatwo przechodzić od uczucia zimowego lęku do najprawdziwszych przeczuć wiosny. Parę jeszcze dni temu cierpiałem, zdawało się, że lada chwila zwalę się z nóg, a dziś jestem zdrów i rzeźki. Nie śmiej się, gorzej bywało, niż można to opowiedzieć, duszy i ciału zimno było i nieprzytulnie, i beznadziejnie — za siebie i za innych, za was wszystkich dalekich i bliskich. W ciągu tego czasu nagromadziło się tak wiele duchowych przeżyć, że chwilami wprost włosy sobie wyrywam...

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.